Nr. 53 (6128) Cz. WARSZAWA, PIĄTEK 15 LUTEGO 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Na bezdrożach kapitalizmu niema ocalenia

Mowa sejmowa tow. Zygmunta Zaremby

Według stenogramu

Drukujemy dziś tekst dokładny mowy tow. Z. Zaremby, wygłoszonej pod czas debaty sejmowej nad budżetem Min. Skarbu. Mową tą zamknęliśmy naszą ocenę położenia kraju, daną w toku debaty budżetowej kolejno przez tow. tow. Z. Żuławskiego, M. Niedziałkowskiego, A. Szczerkowskiego, K. Czapińskiego i Z. Zarembę na plenum Sejmu. Skrótowym ujęciem całego naszego stanowiska była deklaracja, odczytana wczoraj przez tow. K. Czapińskiego przed głosowaniem nad całością budżetu w trzecim czytaniu. Deklarację czytelnicy znajdą na str. 2.

Red.

URZĘDNIK ZŁY—CAR DOSKONAŁY.

Tegoroczna dyskusja budżetowa nosi specjalny charakter. Po raz pierwszy ze strony obozu rządowego padają słowa krytyki pod adresem aparatu administracyjnego i skarbowego w szczególności, i następuje oficjalne przyjęcie do wiadomości tych faktów ujemnych, które w życiu gospodarczem tak jaskrawo się uwidaczniają. Wprawdzie krytyką istotną słyszeliśmy z ust jednego tylko p. ministra Poniatowskiego, bo krytyka, którą tu demonstrował p. Hołyński, sprowadzała się wyłącznie do krytyki aparatu, podległego p. Ministrowi Skarbu. Krytyka ta przypomina stare słowa: urzędnik wprawdzie, jest kanalja, ale car zato bardzo szlachetny człowiek. Ten drobny urzędniczek robi źle, ale p. minister robi doskonale. Od tej krytyki pozornej trzeba przejść do rzeczywistej oceny zjawisk.

POPRAWA BEZ POPRAWY.

Od pewnego czasu mamy poprawę produkcji, która wyraziła się w podniesieniu wskaźnika z 67 na 75 w stos. do 100 z 1928 r. Dawniej taki postęp wywołałby napewno okrzyki entuzjazmu.

Ale widzimy, że jednocześnie z tą poprawą stosunków gospodarczych spada ilość wypłaconych zarobków. Wskaźnik zarobków w tym samym czasie nie podnosi się, lecz utrzymuje na poziomie 50 proc. z roku 1928! Cały wysiłek gospodarczy, który wyraził się w owej reklamowanej polityce zniżenia cen kartelowych nie przyniósł też żadnego pozytywnego rezultatu. Współcześnie z pewną obniżką cen szła obniżka zarobków ludności, szła obniżka płac. Linja, ilustrująca spadek cen, obniża się jednocześnie z linją płac. Płace spadły nawet szybciej w tym okresie. Statystyka Instytutu Puławskiego wskazuje na o samo w stosunku do rolnictwa. — Zarobki wsi, spadały w tym samym czasie szybciej, niż wykazały się efekty polityki zniżki cen. Fundusz spożycia w rękach mas ludności maleje w szybszem tempie niż zniżają się ceny. W rezultacie musi następować pogłębienie całego kryzysu gospodarczego.

Pogłębienie to dziś obserwujemy mimo wzrostu wskaźnika produkcji. Uwidacznia się nowa zupełnie tendencja, tendencja jaskrawa, charakterystyczna dla całej naszej epoki: **Produkcja rośnie, a jednocześnie widzimy, że w tym samym stopniu, a nawet większym, — wzrasta bezrobocie.**

Od roku 1928 widzimy nieustanny wzrost bezrobocia.

KRYZYS KAPITALIZMU POGŁĘBIA SIĘ.

Fakty te, sądzę, najlepiej świadczą, że nasza teza, która Panom się wydawała tak fantastyczną, iż dzisiejszy ustrój nie potrafi nawet przy tendencjach wzrostu i przy poprawionej konjunkturze wchłonąć masę ludności, domagającej się pracy, **teza ta została przez życie całkowicie potwierdzona.**

Tak więc gdyby produkcja polska dorosła nawet do poziomu 1929, możemy z matematyczną ścisłością powiedzieć, że robotnicy w aparacie produkcji zatrudnienia nie znajdą i gdyby postęp techniki (racjonalizacji) i przyrost ludności spowodują, że wszystkie bolączki współczesnego okresu, największy wrzód dzisiejszych czasów bezrobocia w pierwszym rzędzie, pozostanie w całej swej mocy.

TRADYCJA MŁODEGO NARODU.

Zwracano mi kiedyś uwagę, że my socjaliści jesteśmy zbyt pesymistycznie ustosunkowani do polskiej rzeczywistości.

Wskazywano na to, że Polska jest narodem młodym, który wiele potrafi przenieść. Istotnie, jesteśmy jednym z najmłodszych narodów w Europie pod względem wysokości wieku. Polska posiada młodych do 30 lat 64 i pół proc. całej ludności, kiedy Niemcy 54 proc., Francja 47 proc., jedna tylko Rosja sowiecka posiada większy odsetek młodych do 30 lat, bo aż 65 proc. ludności. Niewątpliwie więc przodujemy wśród społeczeństw swoją młodością, ale jednocześnie uprzytamniamy sobie doskonale, że cała ta młodość dzisiejszego pokolenia upływa w najbardziej tragicznych warunkach.

Całe młode pokolenie nie ma przed sobą perspektywy zdobycia warsztatów pracy, całe młode pokolenie jest łamane przy samem wejściu do życia przez poczucie, że jest niepotrzebne że jest wyrzucone poza nawias, że jest skazane na zagładę, że nie ma przed sobą żadnej perspektywy. Otóż Panowie uprzytomnijcie sobie, że ta młodość naszego narodu jest zarazem naszą tragedją. I z tego punktu widzenia oceniajcie nasze ustosunkowanie się do polskiej rzeczywistości, nasze ciągłe wezwania do stosowania radykalnych środków do radykalnego usuwania wszystkich bolączek, które przed sobą widzimy.

NIE POMOGĄ PLASTERKI.

Na akcję zatrudnienia, na walkę z bezrobociem, posiadamy w budżecie kilkadziesiąt miljonów złotych. Tymczasem rośnie groza położenia, wzrasta fala bezrobocia, która zaświeciła dzisiaj w oczy cyfrą pół miljona, nienotowaną dotąd. Paljatywy, środki dotychczas uruchamiane, nie mogą dać najmniejszych skutków, tembardziej, że stale, codziennie obserwujemy w życiu polskiem redukowanie robotników. I wynika to nie z jakiegoś przypadku, czy złej woli, ale z całego układu sił społecznych, istniejących w Polsce.

Produkcja kapitalistyczna będzie stale pogłębiać ten stan rzeczy, i wyrzucać na bruk robotników w miarę postępu koncentracji, pilnowanej skrzętnie przez sfery oficjalne.

Patrzymy na potworny widok, kiedy w Zagłębiu zatapia się kopalnie, kiedy robotnicy bronią tych kopalni dosłownie własnemi ciałami, kiedy się niszczy urządzenia, mogące jeszcze dziesiątki lat służyć społeczeństwu, kiedy się je zatapia i niszczy na wieki. Patrzy na to Rząd i społeczeństwo z dziwną jakąś obojętnością, rejestrując jeno zachodzące wypadki. Czyżby panowie nie dostrzegali tego ogromu klęski i nieszczęścia, które wobec nas szaleją?!

BANKRUCTWO „SANACJI" NA WSI.

Obecnie często mówi się o rolnictwie, jako o tej dziedzinie, z której ma przyjść poprawa. Ale położenia rolnictwa nie potrzeba już malować po przemówieniu oficjalnego przedstawiciela Rządu. Należy tylko podkreślić, że efekty tej polityki rządowej, która była swojego czasu sławiona „zielonym tygodniem" walki z kartelami, efekty te przedstawiają się zupełnie ujemnie.

Zamiast zamknąć osławione nożyce, zamiast przynajmniej zbliżyć do siebie ramię cen przemysłowych i ramię cen rolnych, widzimy oddalenie od siebie tych ramion. W roku 1933 rozpiętość wynosiła 22 proc. pomiędzy cenami rolnemi a przemysłowemi, w roku 1934 wynosi już 34 procent. Wskazaliśmy na cyfry abstrakcyjne. O ile jaskrawiej i wyraźniej wyglądają te fakty na cyfrach konkretnych. Weźmy proszę Panów artykuły, podlegające bezpośrednio Rządowi, albo poprostu pochodzące z przedsiębiorstw państwowych.

Tytoń, sól — wskaźnik w stosunku do 1928 roku dla tych artykułów wynosi 100, mięso i słonina 37, cukier i spirytus 85, zwierzęta rzeźne 32, żelazo 78, nabiał 43. To jest dopiero **realny wyraz stosunków, które panują dziś na wsi,** i czynią z ludności wiejskiej najbardziej już zpauperyzowaną część ludności Polski.

Popełnilibyśmy błąd, gdybyśmy sprawę ludności wiejskiej i sprawę stosunków gospodarczych na wsi traktowali odrębnie, jak jakieś zamknięte zagadnienie. Stosunki społeczne są konkretnymi stosunkami pomiędzy poszczególnemi klasami społecznemi. Rozpięcie cen przemysłowych i rolnych nie jest jakaś abstrakcyjną krzywdą w stosunku do rolników. To jest wyraz wyzysku, uprawianego przez klasy posiadające w stosunku do chłopa małorolnego i bezrolnego. To jest wyraz świadomej polityki gospodarczej, która z kieszeni tego nędzarza przepompowuje jego zarobki do kieszeni bogacza, która z kieszeni człowieka niedojadającego wyciąga mu ostatnie kruszyny chleba, ażeby zbogacić stół magnata!

WSPÓLNY ŁAŃCUCH NIEDOLI ROBOTNIKA I CHŁOPA.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że chłop nie znajduje nabywców na swoje artykuły, i że to jest przyczyną spadku cen artykułów rolnych, to zrozumiejmy przecie, że robotnik w mieście, że masa pracowników i rzemieślników nie posiadają odpowiedniego zarobku. Spadek dochodów na wsi, spadek cen rolnych i spadek zarobków do 50 proc. — to są cyfry współrzędne, ściśle ze sobą związane. **Robotnik i chłop są skuci wspólnym łańcuchem doli gospodarczej.** Niema możności polepszenia bytu na wsi, niema możności podniesienie cen artykułów rolnych, jeśli się nie podniesie dobrobytu w mieście. Tę rzecz powinno zrozumieć całe społeczeństwo, tę rzecz muszą zrozumieć wielomiljonowe masy polskiego chłopa.

PLASTEREK NA RANĘ.

Pan Minister Poniatowski przedstawił wobec tej grozy stosunków receptę, która, wybaczcie Panowie, wydaje mi się niewinnym plasterkiem, przyłożonym na kolosalnych rozmiarach ranę. Takie naprzykład słówko: „inwestycje", „wzmóc inwestycje" to już dzisiaj słowo nic nie mówiące. Dziś trzeba nam czegoś więcej, trzeba powiedzieć konkretnie, jaką drogą można osiągnąć inwestycje.

A zalecone źródło „oszczędności". Proszę Panów, ludzie biedni, ludzie wpadający co raz to w większą biedę nie będą źródłem wzmożonych oszczędności. Oszczędności publiczne są zatamowane w dzisiejszym czasie. Źródeł środków na inwestycje trzeba szukać gdzieindziej!

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-ej).

Włochy i Abisynja

Faszyzm pokazuje światu swe... „pokojowe" oblicze

PRZYGOTOWANIA.

Rokowania włosko - abisyńskie są prowadzone w dalszym ciągu w Addis-Abebie. Wiadomości o rzekomym układzie w sprawie ewakuacji strefy nadgranicznej są nieścisłe. We włoskich kołach politycznych panuje niezadowolenie spowodu ogłoszenia przez władze abisyńskie komunikatu, dotyczącego zajść z dnia 29 stycznia, chociaż rokowania są jeszcze w toku. Komunikat ten, zdaniem kół włoskich jest najzupełniej nieścisły.

Mobilizacja dwuch dywizyj została ukończona. Do korpusu ekspedycyjnego przyłączy się pewna liczba ochotników, którzy z Rzymu udadzą się do południowych Włoch. (PAT).

***

W kołach zbliżonych do Rządu włoskiego podkreślają, że dotychczas niezaładowano na okręty żadnych oddziałów wojskowych, przeznaczonych do Erytrei, lub Somali włoskiej. Pogłoska o częściowem dojściu do porozumienia pomiędzy Włochami a Abisynją dotychczas nie znajdują potwierdzenia. (PAT).

ZAKŁOPOTANA PRASA FRANCUSKA.

Omawiając zatarg abisyńsko - włoski „Petit Parisien" pisze: Przygotowania wojskowe Włoch wywołują zdziwienie, ale pragniemy wierzyć zapewnieniom, iż Włochy nie zamierzają zaatakować Abisynji i że układ przyjaźni z roku 1928 nie ulegnie żadnej zmianie.

Według korespondenta „Matin" w Rzymie celem Włoch jest wyłącznie zabezpieczenie Somali włoskiej przed atakiem ze strony szczepów abisyńskich, nad któremi częstokroć nie panują całkowicie władze abisyńskie. Nie jest wyłączonem jednak, iż w pewnych kołach mobilizacja jest uważana za środek pewnego rodzaju presji, mogącej wpłynąć na Rząd abisynski w trakcie toczących się rokowań. (PAT).

SŁOWA OPTYMIZMU.

Prasa zamieszcza oświadczenie charge d'affaires abisyńskiego w Rzymie, który niewzruszenie wierzy, że rokowania, które się toczą w Addis-Abebie pozwolą na pokojowy rozwój konfliktu włosko-abisyńskiego. (PAT).

ZANIEPOKOJENIE W ANGLJI.

Korespondent „Times'a" donosi z Addis Abeby, że Rząd abisyński w sporze swym z Włochami powołuje się na oficjalną mapę włoską z 1925 r., na której miejscowość Ual-Ual jest oznaczona, jako należąca do Abisynji. Korespondent wskazuje, że szczepy koczownicze w angielskiej kolonji Somali pędzą od wielu lat swe trzody na sporne terytorjum. Zamknięcie granic tego okręgu stwarza trudną sytuację dla handlu angielskiego. Na wypadek przedłużania się konfliktu granicznego pomiędzy Abisynję a Włochami, granica anglo-egipskiego Sudanu może być również zagrożona. (ATE).

Francja i Z.S.S.R.

Prasa francuska przywiązuje wielką wagę do środowej konferencji min. Lavala z ambasadorem sowieckim, Potemkinem.

„Petit Parisien" donosi, że ambasador Potemkin otrzymał uspakajające oświadczenia od ministra Lavala w sprawie orjentacji polityki francuskiej.

„Excelsior" twierdzi, że Laval oświadczył ambasadorowi, że protokuł genewski z dnia 5 grudnia pozostaje w mocy. (ATE).

Ruch powstańczy w Mandżurji

Wychodzący w Szanghaju dziennik „Szunbao" donosi o wzroście ruchu powstańczego w prowincji Kiryn. Dziennik określa liczbę powstańców na 30.000. Wojska mandżurskie nie są uważane za pewne narzędzie w walce z powstańcami. W okręgu Huo - Dań, prowincji Kiryńskiej oddział policji mandżurskiej, liczący ponad 1000 ludzi aresztował oficerów japońskich i przyłączył się do powstańców. Ostre starcia pomiędzy oddziałami japońskimi a powstańcami miały również miejsce w okręgu Szu-Łań, na północ od Kirynu. (PAT).

Zaraza

Rząd Holandji zamierza stworzyć obóz, w którym będą iternowani cudzoziemcy, niebezpieczni dla ładu i bezpieczeństwa publicznego Holandji. (PAT).

Zatwierdzenie socjalistycznego magistratu Radomia

P. min. Spraw Wewnętrznych zatwierdził wybór prezydenta m. Radomia tow. Szczawińskiego Romana i wiceprezydenta tegoż miasta, tow. Radomskiego Jerzego. (PAT).

C. K. W.

Wyznaczone na wczoraj posiedzenie CKW. zostało odroczone do wtorku (g. 10 r. w lokalu przy ul. Wareckiej 7) spowodu posiedzenia Sejmu.

Jutro w numerze dodatek „Młodzi Idą"

Dokończenie mowy tow. Zygmunta Zaremby ze str. 1-ej

BEZROBOCIE NA WSI.

Obok „nożyc“ wieś polską gnębi narówni z ludnością miast bezrobocie. *Bezrobocie na wsi nie jest objęte żadną statystyką.* Szacunkowo rzuca się liczby 2—3 miljony. Nikt nie zaręczy, że dana cyfra odpowiada rzeczywistości. Ale czyż to nie jest drugim ogniwem łączności interesów robotnika i chłopa, czyż walka o pracę, o rozwój warsztatów pracy, nie jest punktem zbliżającym i wprowadzającym na wspólną drogę ludność wsi z ludnością miast?!

A nie widzimy żadnych perspektyw, ze strony Panów dla uregulowania tej sprawy. Bo recepta p. Poniatowskiego: „wzmożemy intensyfikacje produkcji, przejdziemy na działy produkcji, które mają większe szanse eksportowe“, jest bardzo odległą od rzeczywistych stosunków, kiedy cały prawie eksport opiera się na dumpingu.

CIĘŻAR PODATKOWY NA WSI.

Trzecim momentem, gnębiącym wieś, są podatki. Badanie Instytutu Puławskiego wykazało zgórą 100-%-owe podniesienie się ciężarów podatkowych w stosunku do dochodów chłopskich.

Czy Panowie mogą powiedzieć z czystem sumieniem, że dacie w najbliższym czasie zmniejszenie podatków na wsi? Nie. Panowie możecie powiedzieć conajwyżej, że Wy tego złego urzędnika poskromicie, żeby rządził najlepiej dobry minister! A ustawy oddłużeniowe?! Proszę Panów, czterokrotnie ta rzecz była przez Panów aplikowana.

Myśmy w 1931 roku postawili w tym Sejmie wniosek, domagający się zawieszenia na dwa lata spłaty chłopskich długów.

Panowie uznali ten sposób za najdalej idącą demagogją ale niedługo, bo w roku 1932 zmuszeni byliście przyjść Panowie z odłożeniem spłaty długów i wstrzymaniem licytacji na jeden rok. Później, w sierpniu 1932 roku były rozłożone te długi na trzy lata, w 1933 roku na siedem lat, a w roku 1934 na 14 lat.

Dzisiaj referent generalny powiada: teraz pewien cykl zakończony.

Mam wrażenie, że mimo ochoty do zakończenia tego cyklu, będzie to tylko jeden cykl zakończony, a drugi będzie musiał być otwarty, bo 1-go kwietnia 1935 roku przychodzi termin płacenia pierwszej rozłożonej raty zadłużenia.

Chłopi otrzymają „prima aprilis“, ale myliłby się ten, kto sądzi, że chłop mu dług spłaci. Bo z czego spłaci, jeżeli oficjalna statystyka wskazuje, że gospodarstwo jego jest deficytowe, że zamiast dochodów przynosi straty. A z czego chłop straty pokryje, z nowych długów, a nie z *płacenia starych.*

KLĘSKI SĄ KONSEKWENCJĄ RZĄDOWEJ POLITYKI.

Te wszystkie zjawiska, powtarzam raz jeszcze, nie były przypadkowe, one wynikały konsekwentnie z polityki rządowej.

W statystyce cen, sztywność zachowały przedewszystkiem artykuły państwowe, monopolowe, bo tytoń i sól do tej pory, mimo pewnych zniżek, w oficjalnej statystyce notowane są jako sto, spirytus i cukier — 85. Rząd w tej dziedzinie prowadził politykę taką samą, jaką teraz prowadzą kapitaliści prywatni, politykę wyciągania z rynku ile się da, odbierania konsumentom w stosunku do innych artykułów, w jaknajwiększym stopniu ich siły nabywczej.

To samo robiły kartele. Rosły w ostatniem pięcioleciu, jak grzyby po deszczu, rosły nie z własnego tylko natchnienia, rosły pod czułą opieką Rządu. Gdy p. Rejchman na Komisji Budżetowej obrażał się na mnie, że powiedziałem, iż kartele stoją pod opieką Państwa i Rządu, to dla historycznego stwierdzenia pozwolę sobie przytoczć słowa jego poprzednika, p. ministra Prystora. Może p. minister Rejchman nie był wtedy w kraju i tego nie słyszał, niemniej słowa te są zanotowane w stenogramie sejmowym. Pan Prystor mówił: „Zwracam szczególną uwagę na organizacje, wzmacniające przemysł“. Drugi raz: „Rząd stoi na stanowisku popierania wszelkiemi środkami, znajdującemi się w jego dyspozycji, rozwoju organizacyj przemysłowych“. Czy to nie jest dostateczne dla stwierdzenia, że Rząd planowo popierał rozwój karteli, że Rząd szukał na tej drodze realizacji swojej koncepcji „kapitalizacji“ i „dochodowości“ produkcji?

RZĄD, PAŃSTWO i PŁACE.

Tak samo w **dziedzinie płac** polityka rządowa była zupełnie wyraźnie nastawiona na ich zmniejszanie. To zmniejszanie płac było ściąganiem na dół siły konsumcyjnej ludności. Kopalnia państw. „Brzeszcze“ zredukowała płace na skutek arbitrażowej umowy z robotnikami o 8%. Ten arbitraż był robiony przez Państwo i zredukował płace górników. To samo przeprowadzał Rząd w stosunku do urzędników państwowych. Obcinał płace w sposób bezwzględny, wielokrotnie. Polityka państwowa w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych, kapitalistycznych, również szła po tej drodze. I w tej dziedzinie polityka Rządu szła **przeciw konsumcji,** przeciw gospodarczym wymaganiom społeczeństwa.

REDUKCJE, REDUKCJE...

To samo z redukcjami pracowników. Gdy kapitaliści redukują, Państwo nie pozostaje w tyle, przedsiębiorstwa państwowe robią to samo i dochodzi się do bardzo ciekawego wyniku. Zestawiając ilość zatrudnionych w monopolu tytoniowym w roku 1931/32 z obecną ilością zatrudnionych, widzimy kolosalne zmniejszenie się zatrudnionych o 5 prawie tysięcy, ale jednocześnie zwiększyła się ilość urzędników, zatrudnionych w tym samym monopolu. Gdy w r. 1931/32 na jednego urzędnika przypadało 15 robotników, to dziś na jednego urzędnika przypada 8 robotników. Pod tym względem przedsiębiorstwa państwowe naśladują tylko przedsiębiorstwa prywatne. Kapitaliści wołają: co mamy robić, przecież produkcja się nie rentuje, a my wiemy, że pensje dyrektorów, przywódców przemysłu nie zostały zmniejszone. 5-tysięczna pensja, to jest minimum w naszej gospodarce. Widzimy wprawdzie z drugiej strony wzrost zadłużenia przedsiębiorstw kapitalistycznych. Ale to jest tylko przeniesienie tytułów zysku; zyski, jako dywidendy, zamieniają się w zyski, jako procenty. Widzimy wszędzie, że ilość zatrudnionej biurokracji przemysłowej nie spada bynajmniej. Ten cały ciężar wisi, karmi się i syci na podstawie spadku cen rolnych i spadku płac robotników.

„SANACYJNA“ POLITYKA WOBEC CZASU PRACY.

To samo jest ze sprawą przedłużenia czasu pracy. W okresie, kiedy na całym świecie szuka się sposobów skrócenia czasu pracy, aby tą drogą wpuścić do warsztatu większą ilość robotników, w jednej tylko bodaj Polsce została w tym czasie wprowadzona ustawa, niszcząca angielską sobotę, ustawa, podważająca 8-godzinny dzień pracy, ustawa redukująca urlopy. Czy ta polityka nie była również cząstką polityki obniżenia sił klasy robotniczej, jej gospodarczego znaczenia, nie była polityką, zwiększającą bezrobocie w Polsce? Szczytem tego, może mniej ważnym pod względem gospodarczym, ale posiadającym nie mniejsze symboliczne znaczenie, to była **redukcja płac pracowników państwowych, przy której niższym pracownikom zniżyło się pobory na rzecz wyższych dygnitarzy.**

„SANACYJNA“ POLITYKA PODATKOWA.

W **dziedzinie podatkowej** widzimy to same tendencje. Teraz w okresie tego budżetu przychodzi 15% dodatek.

W czasie trwania tej kadencji sejmowej podatek dochodowy został podniesiony o 25% i jednocześnie, mimo, że był on latami pobierany, wbrew duchowi ustawy, od warstw najmniej nawet zarabiających. Panowie jeszcze dołożyli na te warstwy 13 miljonów.

Została podniesiona waga podatków na wsi z 2.75 no 5.87% od dochodu zwiększono podatek cukrowy.

W tym samym okresie przyszły nowe podatki: od kwasu węglowego 2,5 miljona, od elektryczności 7,5 miljona, od żarówek, gazu, piwa 2 miljony. Jednem słowem, panowie nie żałowali radosnej twórczości podatkowej i jeżeli panowie dzisiaj robią gesty krytyki w stosunku do rzeczywistości podatkowej, jeżeli panowie mówią krytycznie o aparacie podatkowym, to niech się Wam, panowie, nie zdaje, że społeczeństwo zapomniało o tych wszystkich rzeczach, które otrzymało w czasie tej kadencji Sejmu brzeskiego!

ZMNIEJSZENIE BUDŻETU.

P. Hołyński mówił tutaj o zmniejszeniu wpływów podatkowych. Nie było to wynikiem świadomej działalności Rządu. Był to skutek żywiołowego procesu spadku zarobków, spadku siły konsumcyjnej i całego życia gospodarczego. A panowie bronili się przed tym spadkiem jaknajsilniej i efekt jest istotnie bardzo charakterystyczny. Przypomnijmy sobie, że wskaźnik wypłat spadł do 50%, ale wpływy z danin zwyczajnych i nadzwyczajnych spadły zaledwie o 30%.

Tak więc i ceny i podniesienie produkcji i spadek budżetu, wykazują wszędzie wskaźniki wyższe od wskaźników spadku zarobków. Wszystko wykazuje, że obciążenie jest wyższe w stosunku do aktualnej siły ludności pracującej.

* * *

Zdaje się, że po tych słowach mam prawo uogólnić, że **Rząd całą swą 8-o letnią polityką i ten Sejm „sanacyjny“, Sejm, pochodzący z wyborów brzeskich, całą swoją pięcioletnią działalnością pogłębiał działanie kryzysu, zapatrzony w kapitalizację, w kapitalizację prywatną, sprzyjając zbogacaniu się poszczególnych jednostek, przy zamykaniu zupełnem oczu na niszczenie gospodarcze szerokich mas ludności.**

Proszę panów! Jeszcze jedna uwaga: Mówiono tu o trzech rękach w kieszeni podatnika. P. Hołyński cieszył się tu, że budżety samorządowe zostały okrojone. Ja nie widzę powodów do radości z powodu, iż budżet samorządu kurczy się, że ginie ta bezpośrednia twórczość społeczeństwa, którą obserwuje każdy obywatel tuż przed sobą. Samorząd jest najsilniejszą więzią społeczną, samorząd jest najbardziej bliskim, plastycznym wyrazem tego, że obywatel może być twórczym elementem w społeczeństwie. Jeżeli ten samorząd sprowadza się przez wieczną redukcję budżetu, do aparatu czysto rejestracyjnego i biurokratycznego, a znika z jego działalności całkowicie twórcza inicjatywa rozwijania życia społecznego i gospodarczego, to z tą chwilą, uważam, najbardziej podstawowe więzy społeczne zaczynają się rozluźniać. My stoimy na stanowisku najsilniejszego rozbudowania samorządu. Jeżeli chodzi o te trzy ręce: samorząd, ubezpieczenia i państwo, a pan poseł Miedziński mówił, że trzeba zachować przywilej dla tej trzeciej ręki, ręki Państwa, to panowie wszyscy, wraz ze mną, przyznają, że ta ręka podatku państwowego, uosobiona w postaci sekwestratora, nie jest w Polsce najbardziej popularną. (Oklaski na lewicy).

Deklaracja Z.P.P.S.

przed głosowaniem nad całością budżetu

Głosowanie za budżetem byłoby przedewszystkiem współodpowiedzialnością za dzisiejszy gospodarczy, polityczny i kulturalny stan Polski; byłoby wyrażeniem zgody na obecny system polityczny Polski, na dyktaturę jednej grupy politycznej; byłoby solidarnością z ustawową i budżetową pracą „sanacyjnego“ Sejmu.

Tymczasem faktycznie całą odpowiedzialność ponosi Bezpartyjny Blok, rozporządzający ogromną większością w Sejmie i uniemożliwiający opozycji odegranie jakiejkolwiek roli w pracy ustawodawczej. Pozatem ta większość B. B. jest emanacją Rządu, jest odeń zależna i posłusznie wykonywuje jego zlecenia.

Bierze też (wraz z Rządem) całkowitą odpowiedzialność —

za szkodliwe skutki jednostronnej polityki prohitlerowskiej na terenie zagranicznym, prowadzące do osłabienia i stopniowej izolacji Polski;

za szybko rosnący, katastrofalny stan bezrobocia — pół miljona zarejestrowanych bezrobotnych, z których tylko drobna część otrzymuje niedostateczne zasiłki;

za pogarszanie robotniczych ustaw ochronnych i ubezpieczeniowych; za rosnącą straszliwą nędzę wsi, stwierdzoną nawet przez ministra rolnictwa;

za kapitalistyczny charakter polityki gospodarczej, niechętnej wobec konsumenta, a wyrażonej np. w tolerowaniu karteli i w klęsce polityki obniżania cen kartelowo - przemysłowych, klęsce stwierdzonej przez referenta p. Miedzińskiego;

za deficytowy charakter budżetu (167 milj. deficytu na r. 1935/36); za obecne nadmierne ciężary podatkowe i liczne projekty nowych podatków, np. nowej podwyżki 10 i 15 procentowej podatków bezpośrednich i pośrednich;

za projekt nowej „konstytucji“, składającej ogrom władzy w ręce Prezydenta Państwa, natomiast pozbawiającej Sejm ludowy wszelkiej roli istotnej;

za pasmo nadużyć przy wyborach samorządowych, zwłaszcza wiejskich (gromadzkich), które niezależną ludność rozgoryczyły i pozbawiły wpływu na sprawy miejscowe, najbliższe;

za obniżanie się stanu oświaty w Polsce, wyrażającej się np. w spadku procentowego ujęcia dzieci przez szkoły z 96 na 89% i niżej; w urzędowej liczbie 587 tys. dzieci bezszkolnych i t. d.;

za Berezę Kartuską, która stała się symbolem polskiej „praworządności“ — wreszcie za cały charakter wewnętrznego systemu rządzenia, który jest biurokratyczno - policyjnym reżimem w służbie jednej partji, w służbie dyktatury jednej grupy, i który wyraża objektywne interesa klas posiadających, a więc burżuazji miejskiej i ziemiaństwa. Ciężary zaś tego systemu opłaca proletarjusz miejski, chłop małorolny, niższy pracownik państwowy i szary człowiek drobnej pracy samodzielnej.

Za ten cały stan rzeczy ponosi odpowiedzialność rządzący w Sejmie B. B. i rządząca w kraju sanacja, która po 8 latach niepodzielnych dyktatorskich rządów stanęła bezradna, bez programu w obliczu głęboko sięgającej katastrofy gospodarczej. Łączy się z nią kryzys moralny, gdyż sanacja prześladując i terroryzując jednostki, grupy i organizacje niezależne, musi dobierać sobie ludzi słabszych, posłusznych, gorszych i karjerowiczów.

ZPPS., STWIERDZAJĄC TAKI STAN I USTALAJĄC ODPOWIEDZIALNOŚĆ, GŁOSUJE PRZECIW BUDŻETOWI.

Kto porwał i zabił synka Lindbergha?

Hauptmann, skazany na śmierć

Narady ławy przysięgłych w Flemington trwały 11 godzin. Przysięgli wydali orzeczenie, stwierdzające, że Hauptmann jest winnym morderstwa pierwszego stopnia bez okoliczności łagodzących. Przewodniczący odczytał wyrok wśród szlochów kobiet, wchodzących w skład ławy przysięgłych. Sędzia, zatwierdzający wyrok śmierci na Hauptmanna, oświadczył, że będzie on stracony na krześle elektrycznem w tygodniu, rozpoczynającym się dnia 18 marca. (ATE).

* * *

Wkoło gmachu sądowego skonsygnowano liczne zastępy policji. Interwencja jej jednakże nie była potrzebna ponieważ tłum zachowywał się najzupełniej spokojnie. Hauptmanna odprowadzono do więzienia bez przeszkód.

Hauptmann został umieszczony w celi skazanych na śmierć w więzieniu stanu New Jersey, w którem oczekuje już na wykonanie wyroku śmierci 5 innych skazańców. (PAT).

* * *

Pierwszy wiceprokurator Peacock oświadczył, iż wyrok odpowiada oczekiwaniom narodu, domagającego się jaksurowszej kary dla ludzi, wyrządzających krzywdę dzieciom. Wyrok jest całkowicie usprawiedliwiony i umotywowany przez zeznania świadków.

Wobec tego, iż Hauptmann niewątpliwie będzie apelował, wykonanie wyroku automatycznie zostanie odroczone. Ze względów proceduralnych sprawa apelacji nie będzie mogła być rozpatrywana wcześniej, niż w maju. (PAT).

* * *

Prasa amerykańska bardzo obszernie opisuje ostatnie godziny procesu Hauptmanna. Po odczytaniu orzeczenia przysięgłych zapanowało milczenie, które przerwał obrońca Hauptmanna adw. Neilly, żądając, by każdy z przysięgłych powtórzył słowa wyroku. Sąd przychylił się do tego życzenia, poczem każdy z przysięgłych powtórzył: winien zabójstwa w pierwszym stopniu. (PAT).

Z sali sądowej

NA ŚMIERĆ.

Przed kilku dniami Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną od wyroku, skazującego na karę śmierci 22-letniego chłopca, skazanego za dwa napady rabunkowe. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną obrońcy **odrzucił.**

Onegdaj Sąd Najwyższy rozpatrywał znowu skargę kasacyjną obrońców 2-ch członków OUN., Napła i Kulikowca, skazanych na śmierć za zamordowanie posterunkowego i napad na dyrektora kooperatywy Humera. Sąd Najwyższy i tę skargę kasacyjną oddalił, zatwierdzając przez to samo wyrok śmierci.

Wczoraj z kolei sprawa, zakończona wyrokiem kary śmierci, znalazła się przed warszawskim Sądem Apelacyjnym. Tym razem na ławie oskarżonych znalazł się 28-letni włościanin Demian Baczyński, oskarżony o podpalenie gospodarstwa swego szwagra i zamordowanie żony. Zabójca obciął jej nożem głowę od tułowia już po zamordowaniu.

Obrońca adw. Gacki wnosił o powołanie ekspertów psychiatrów dla ustalenia poczytalności oskarżonego, który przez Sąd Okręgowy w Białymstoku skazany został na karę śmierci.

PROCES ADW. ŁYPACEWICZA I JEGO WSPÓLNIKÓW.

Sąd Okręgowy Warszawy miał przystąpić wczoraj do dalszego rozpatrywania procesu adw. Łypacewicza i jego wspólników, jednakże sprawa uległa ponownemu przerwaniu z powodu choroby jednego z oskarżonych, przebywających w szpitalu. *I. K.*

PROCES „MŁODYCH“ STR. NARODOWEGO W WILNIE.

Przed Sądem Okręgowym w Wilnie rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw 6 członkom koła „młodych“ Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o urządzenie zamachu bombowego w dniu 9 listopada 1934 r. na dom modlitwy wyznania mojżeszowego przy ul. Popławskiej nr. 19.

Jako oskarżeni stanęli przed Sądem: Zdzisław Wardejn, lat 21, Jan Bobrowicz, lat 20, Edward Leoszko, lat 20, Leon Hrynkiewicz-Sudnik, lat 20, Waldemar Olszewski, lat 20 i Jan Drawnel, lat 25.

Akt oskarżenia przedstawia zajścia w sposób następujący: W dniu 9 listopada 1934 r. o godz. 16.30 wybuchł na schodach synagogi przy ul. Popławskiej 19 szrapnel, ustawiony około drzwi wejściowych do sali głównej. Nikt z obecnych nie został przez wybuch raniony, z wyjątkiem Wulfa Cieśli, który doznał lekkiego uszkodzenia nosa.

Dochodzenia nasunęły podejrzenie, że zamach został dokonany przez koło „młodych“ Str. Narodowego, które w tym okresie, ze względu na zbliżającą się rocznicę śmierci studenta Wacławskiego, zakroiło akcję antyżydowską na szerszą skalę i zdążało do wywołania rozruchów antyżydowskich. Nastąpiły aresztowania i wyjaśnienie słuszności podejrzenia, gdyż niektórzy aresztowani przyznali się do winy.

Do rozprawy powołanych zostało 12-tu świadków. Oskarżonych broni 5 adwokatów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Oskarżeni Bobrowicz i Hrynkiewicz przyznają się do winy. Inni oskarżeni oświadczają, że są niewinni.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Budżet uchwalony głosami B. B. W. R. i drobnych grup „sanatyzujących"

Przed przystąpieniem do trzeciego czytania budżetu na rok 1935-6, marszałek oznajmił, że ogranicza czas przemówień do 15 minut, wobec czego przedstawiciele poszczególnych klubów poselskich ograniczyli się do składania oświadczeń .

STANOWISKO KLUBU NARODOW.

Pierwsze oświadczenie składa pos. Rybarski, zapowiadając, że klub jego będzie głosował przeciw budżetowi, który jest zbyt szerokiem pełnomocnictwem dla Rządu i szereg pozycyj figuruje w nim pod różnemi nazwami. Ponadto w budżecie naszym jest chaos funduszów. Rząd ma możność wydatkowania sum nieobjętych budżetem, a więc uchwalanie takiego budżetu byłoby podpisywaniem weksla in blanco. Mówca pozatem nie ma zaufania do biurokacji, która, obcinając innym pensje, sobie ją podwyższa.

STANOWISKO LUDOWCÓW.

Pos. Nosek uzasadniał dlaczego Klub Ludowy nie będzie głosował za budżetem, który cechują zbyt wielkie wydatki, nierealność dochodów i deficyt. Potrzeby wsi są w bardzo małym stopniu uwzględnione. Ministrowie Poniatowski i Kościałkowski zapowiedzieli realizację hasła „frontem do szarego człowieka", minister Skarbu jednak hasła tego nie respektuje, odwrotnie.

Następnie mówca opisuje praktyki sekwestratorów, które wywołują opór ludności, karany potem surowo przez sądy.

STANOWISKO Z. P. P. S.

Stanowisko Z. PPS. uzasadniał tow. Kazimierz Czapiński. Odczytaną przez naszego towarzysza deklarację, podajemy na str. 2-ej.

STANOWISKO KLUBU UKRAIŃSK.

Pos. Jaworskyj z klubu Ukraińskiego polemizował z wywodami pos. tow. Czapińskiego co do orejntacji antysowieckiej i uzasadniał swe negatywne stanowisko w stosunku do budżetu pogorszeniem się położenia ludności ukraińskiej w ciągu ostatniego roku.

Z przemówieniami „sanacyjnych" Ukraińców, posłów Skrypnika i ks. Jaworskiego, uważa za niemożliwe polemizować.

STANOWISKO ŻYDÓW.

Żydowska ludność — powiada pos. dr. Thon — cierpi podwójnie: z powodu ogólnego kryzysu i z powodu zarządzeń i polityki ograniczeń, stosowanej przez administrację. Rząd wprawdzie nie dopuszcza do wybryków antyżydowskich, ale zamyka oczy na bezustanne lżenie i szczucie przeciw żydom.

Koło żydowskie wobec tego powstrzyma się od głosowania.

STANOWISKO „KLUBU RUCHU NARODOWEGO".

Stanowisko tego czteroosobowego klubu, składającego się z nawróconych na „sanację" byłych endeków, uzasadniał pos. Stahl, od którego imienia w Sejmie grupę tę nazywają także „stahlowcami" (czego nie należy utożsamiać ze „stalinowcami").

Pos. Stahl uważa odrzucanie budżetu za niedopuszczalne ze względów zasadniczych. Hołdując „nowoczesnej idei narodowej", odnosi on się pozytywnie do wszystkich podstawowych konieczności państwowych. Nie wyraża w ten sposób oceny położenia gospodarczego, które byłoby jeszcze gorsze, gdyby Państwu odmówiło się budżetu.

STANOWISKO CHRZEŚC. DEMKRACJI.

Pos. Gruszczyński zaznacza, iż już przy poszczególnych budżetach mówcy Ch. D. podkreślali swe negatywne stanowisko do obecnej polityki zarówno wewnętrznej, jak i skarbowo - gospodarczej. Obecnie przy trzeciem czytaniu nie widzi poważnych usiłowań do opanowania trudnej sytuacji gospodarczej oraz do przywrócenia normalnych stosunków wewnętrznych w Państwie. Dlatego Klub Ch. D. nie będzie głosował za budżetem.

STANOWISKO FRAKCJI KOMUNISTYCZNEJ.

Przeciw budżetowi wypowiada się także pos. Rosenberg, i to zarówno ze względu na konstrukcję budżetu, jak i z uwagi na politykę wewnętrzną i zagraniczną Rządu.

REPLIKA POS. MIEDZIŃSKIEGO.

Generalny referent budżetu, pos. Miedziński, dowodzi, że Rząd wcale nie korzysta z uprawnień, przysługujących mu według nowej ustawy skarbowej, obowiązującej od 4 lat, i obecnie bardziej rygorystycz nie wykonywa budżet, aniżeli dawniej przy starej ustawie.

Mówca bierze w obronę grupę „Stahlowców" i zapewnia, że od ich głosowania nie zależy, czy budżet będzie przyjęty, czy odrzucony. Gdyby tak było, opozycja mogłaby „swoim zwyczajem" dopytywać się, jakie koncesje otrzymali „stahlowcy" za głosowanie za budżetem. „Dośrodkowa" polityka grupy p. Stahla w przeciwstawieniu do odśrodkowej polityki starych endeków znajduje pełne uznanie p. Miedzińskiego.

Następnie mówca polemizuje z wywodami posłów Rybarskiego i Czetwertyńskiego, a w odpowiedzi posł. Rozmarynowi dowodzi, iż nie było sprzeczności pomiędzy tem, co mówił na Komisji, a tem, co mówił na plenum. Mówca nadal podtrzymuje to, co powiedział, że jest pilną koniecznością dostosowania do nowej sytuacji wszelkich obciążeń podatkowych oraz uproszczenia procedury poboru podatków, jako też konieczność sanacji w postępowaniu urzędów skarbowych i sekwestratorów. O pośle Rozmarynie powiada, że umie pisać, a nie umie czytać, umie mówić, a nie umie słuchać, i dlatego po 12 latach wspólnego zasiadania w Sejmie, powiada doń: O mój Rozmarynie, rozwijaj się.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Miedziński jeszcze raz omawia sposoby pokrycia deficytu i w dalszym ciągu obstaje przy tem, że najlepszem wyjściem byłoby zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej.

P. Miedziński mówił tym razem bardzo rozwlekle. W kuluarach oceniono jego mowę, jako próbę zatuszowania „pesymizmu" min. Poniatowskiego.

Pos. Miedziński uważa, że może da się jeszcze obciąć pewne wydatki, a jednocześnie wypowiada się jako zwolennik powiększenia pojemności rynku wewnętrznego. Jeżeli jednak obcinanie wydatków pójdzie utartym szlakiem, t. j. drogą redukcji pensji i redukcyj personalnych, to zgóry można p. Miedzińskiemu przepowiedzieć, że pojemność rynku wewnętrzengo z pewnością nie powiększy się, a raczej się zmniejszy.

KTO GŁOSOWAŁ ZA BUDŻETEM.

Przystąpiono do głosowania. Głosowano en bloc za całością budżetu, oraz ustawą skarbową.

Za budżetem głosowały klub B. B., grupa Michałkiewicza, grupa Stahla i Chrześcijańsko - Społeczni (grupa pos. Bittnera).

USTAWA O PODATKU GRUNTOWYM

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o podatku gruntowym zabierali głos pos. Staniszkis (Kl. Nar.) i Langer (Kl. Lud.), poczem na trybunę wstąpił pos. tow. Marjan Nowicki.

MOWA POS. TOW. MARJANA NOWICKIEGO

Tow. Nowicki podnosi, iż progresja i degresja w podatku gruntowym jest jedną z nielicznych zdobyczy klas pracujących. Projekt ustawy w tej sprawie zajmuje takie stanowisko, że nie można wiedzieć napewno, czy progresja ta i degresja zostaną utrzymane. Nie mówią o tem nic także głosy prasy pro - rządowej. **Proponowana ustawa stanowi generalne pełnomocnictwo dla Rządu w zakresie podatku gruntowego.**

Uważam, że rozpiętość stawek tego podatku jest jeszcze za mała, gdyż wielka własność winna być opodatkowana bardzo wysoko, wyżej niż dotychczas. Przeklasyfikowanie gruntów może dać wyższe opodatkowanie obszarników, niż chłopów. Obecnie bowiem wielki właściciel płaci znacznie mniej, niż gospodarz średni.

Mówca wskazuje, iż ustawa nie mówi nic o wysokości kwoty ogólnej podatku i przypuszcza, że stoi to w związku z tendencją Rządu do jego podwyższenia. Sposób klasyfikacji gruntów nastręcza poważne wątpliwości, gdyż otwiera możliwości zbyt biurokratycznego traktowania tej sprawy, co będzie niekorzystne dla drobnych rolników.

Mówca podkreśla, iż postanowienia art. 3, co do zwolnienia od opłacania podatku tych gospodarstw, dla których wysokość jego nie przekracza 10 zł. rocznie, stanowi na pozór przychylenie się do zasady, wysuwanej przez P. P. S. oddawna, że nędzarze wiejscy nie mogą być pociągani do żadnych świadczeń podatkowych. Mówca jednak wyraża wątpliwości co do sposobu wykorzystywania tej ulgi przez Rząd, wysuwając przypuszczenie, że może ona być środkiem akcji politycznej w związku z wyborami. Projekt jest, dalszym ciągiem akcji Rządu, idącej po linji sprzecznej z interesami klas pracujących.

* * *

Projekt odesłano do Komisji Skarbowej.

Następnie sekretarz p. Borecki odczytał szereg wniosków poselskich i interpelacji, między innemi, wniosek Kl. Narodowego w sprawie wyłonienia nadzwyczajnej Komisji Sejmowej dla zbadania postępowania władz administracyjnych i organów P. P. z osobami osadzonemi w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Wnioski odesłano do właściwych Komisji, zaś interpelacje do p. Prez. Rady Ministrów.

Inne projekty ustaw podatkowych odesłano do Komisji Skarbowej.

Termin następnego posiedzenia Sejmu jeszcze nie jest ustalony.

Głos przestrogi

Tygodnik londyński „Time and Tide" pisze w związku z rokowaniami londyńskiemi co następuje:

„Nikt nie wie, czy Niemcy pragną równości i pokoju, czy też dążą do hegemonji i wojny. Reakcja Polski na Londyn wskazuje, że nawet w tym ośrodku, orjentującym się na Niemcy, zaczynają się zastanawiać. Koniec niezdecydowania, powstanie konkretnej pewności — przynajmniej w stosunku do Francji i Wielkiej Brytanji — zmusza wodzów Polski do zrewidowania stanowiska ich kraju.

Inna rzecz grać z Niemcami, gdy Francja jest niepewna a stanowisko Wielkiej Brytanji nieznane, a inna rzecz,— gdy się staje w obliczu widoku na wspólną izolację razem z Niemcami".

Afera łapownicza

W Katowickiej Dyrekcji Kolejowej

Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu technika Piotrowskiego, zatrudnionego w dyrekcji kolei państwowej w Katowicach.

Jak się dowiadujemy, władze śledcze wpadły na ślad wielkiej afery łapowniczej w katowickiej dyrekcji kolejowej.

Mianowicie wyszło na jaw, że od 8 lat brano łapówki od wielu firm, które otrzymywały zamówienia, lub wykonywały robotę dla PKP.

W związku z tem zwrócił się prokurator do policji o prowadzenie dalszego śledztwa.

W najbliższych dniach oczekiwane są sensacyjne aresztowania kilku wyższych urzędników w dyrekcji katowickiej.

Wyrok w procesie

Dyrektorów „Godulli" i „Wirka" w Katowicach

Sąd Apelacyjny w Katowicach ogłosił wczoraj wyrok przeciwko dyrektorom Spółki akcyjnej „Godulla" i „Mirek", oskarżonym o nadużycia.

Na mocy wyroku podwyższono Jüngelsowi wymiar kary z 1½ roku do 2 lat; Vidorowi z 8 miesięcy do 12 miesięcy; Rogierowi zostawiono karę bez zmiany (6 miesięcy).

(Szczegółowo piszemy o tym procesie na str. 5).

O rozbudowę

sowieckiej republiki żydowskiej

Z Tokio donoszą: Dzienniki zamieszczają wiadomość o pertraktacjach, jakie prowadzi ambasador sowiecki w Waszyngtonie Trojanowski z przedstawicielami kapitalistów żydowskich w St. Zjednoczonych. Trojanowski stara się o uzyskanie większej pożyczki dla celów rozwoju przemysłowego i rolniczego Birobidżanu, autonomicznej republiki żydowskiej na Dalekim Wschodzie. Jednocześnie Trojanowski proponuje kapitalistom amerykańskim szereg koncesyj na terytorjum Birobidżanu. Według Trojanowskiego kolonizacja Birobidżanu ludnością żydowską z Ukrainy i Białorusi sowieckiej będzie prowadzona w najbliższym czasie w przyśpieszonem tempie, autonomiczna republika żydowska stanie się centrem przemysłowym Dalekiego Wschodu. (ATE).

Walka z hitleryzmem

w Szwecji

Wczoraj rano policja dokonała rewizji w głównej kwaterze partii narodowo - „socjalistycznej" w Gothemburgu (Szwecja). Skonfiskowano liczne dokumenty oraz uniformy i zatrzymano 8 przywódców celem przeprowadzenia śledztwa. Aresztowani pozostają pod zarzutem naruszenia ustawy, zakazującej tworzenia organizacyj o charakterze wojskowym przez stronnictwa polityczne. Oczekiwane są dalsze aresztowania. (PAT).

„Trzecia Rzesza"

odpowiada na konferencję londyńską

W kołach politycznych Paryża potwierdzają, że nota niemiecka zostanie wręczona ambasadorom francuskiemu i brytyjskiemu w Berlinie. Nota ta zgodnie z doniesieniami prasy, podkreśla gotowość Rządu niemieckiego nawiązania bezpośrednich negocjacyj, których podstawy zostały ustalone przez ministrów francuskich i angielskich. Jak można przewidywać, nota potwierdzi również przypuszczenie, że kierownicy polityki niemieckiej przychylnie ustosunkowują się do konwencji lotniczej, że pozostawią dużo niedomówień w sprawach, dotyczących paktu, gwarantującego niepodległość Austrji, że **wreszcie będą oporni wobec Paktu Wschodniego.** Przewidują, że nota niemiecka w końcu bieżącego tygodnia zostanie ogłoszona, a to wobec faktu, że była również ogłoszona deklaracja francusko - angielska, która ma stanowić bazę negocjacyj, jakie obecnie wchodzą w fazę zasadniczą. (PAT).

Przed procesem

o przywłaszczenie miljonów hr. Potockiego

Z Paryża nadeszły ciekawe wiadomości o taktyce obronnej b. plenipotenta ś. p. hr. Jakóba Potockiego. Aleksandra Rosenberga, przeciwko któremu odbędzie się niebawem sensacyjny proces o przywłaszczenie sum wielomiljonowych z majątku zmarłego. Rosenberg rozsyła pisma do rosyjskich organizacyj emigracyjnych w których twierdzi, że ś. p. hr. Jakób Potocki zawdzięczał mu swe ocalenie w Rosji Sowieckiej w Jałcie na Krymie w roku 1916 i, że na tej podstawie otrzymał on od zmarłego poważne kwoty. Rosenberg zapowiada przedstawienie władzom sądowym nowych dokumentów. (PID).

VI Kongres Bundu

Wczoraj rozpoczęły się obrady VI Kongresu Ogólno Żydowskiego Zw. Robotniczego „Bund".

Zjazd odbywa się w lokalu Zw. Handlowców.

W Zjeździe bierze udział 150 delegatów z kilkudziesięciu miejscowości.

Zjazd otworzył przewodniczący Komitetu Centralnego Bundu tow. Portuoj. Witali Zjazd: tow. **Z. Zaremba** w imieniu CKW. PPS., w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zawodowych tow. **J Kwapiński**, oraz w imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce tow. **E. Zerbe.**

Listy powitalne i depesze nadesłały m. in.: Międzynarodówka i Biuro Zagraniczne Austrjackiej S. D.

Zjazd potrwa trzy dni.

Wezwanie

Na wezwanie do prenumeraty „Robotnika" Koło ZZK. Praga ul. Białołęcka 51 wpłaca zł. 6 za miesiąc luty r. b. za 2 egz. i wzywa **pozostałe Koła ZZK. nieprenumerujące „Robotnika" do uczynienia tego samego.**

Nowy wiceprezydent Warszawy

W dniu wczorajszym minister Kościałkowski podpisał nominację dr. Juljana Kulskiego na stanowisko wiceprezydenta Warszawy.

P. Kulski był dotychczas dyrektorem Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Pokwitowania

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Marja Wojtkiewiczowa p. Kadzidło zł. 10.

Dla uczczenia pamięci Józefa Kwiatka.

H. Prussakowa w Łodzi zł. 20.

Zmiany w Funduszu Pracy

Z dniem 1 marca fundusz pracy przenosi się z lokalu, zajmowanego w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, do lokalu funduszu bezrobocia przy ul. Traugutta.

W najbliższym czasie oczekiwać należy zmian personalnych i organizacyjnych w funduszu pracy, powiększonym o agendy funduszu bezrobocia. W myśl ustawy na czele funduszu pracy stanie z dniem 1 kwietnia minister opieki społecznej, z którego ramienia czynnościami kierować będzie dyrektor. Poszczególne wydziały funduszu otrzymają naczelników. Stanowisko prezesa funduszu pracy zostaje skasowane.

Na temat zmian personalnych krążą liczne pogłoski. Decyzje w tej mierze oczekiwane są jeszcze w ciągu lutego. (PRESS).

Odwilż w całej Polsce

W ciągu ostatniej doby nastąpiła odwilż na całym terytorjum Polski. Temperatura nie przekroczyła narazie kilku stopni powyżej zera, co uważane jest za objaw korzystny, umożliwiający powolne tajanie śniegów i kruszenie lodów.

Najgrubsza szata śnieżna pokrywa dorzecza Dniestru i Stryja, najgrubsze powłoki lodowe utrzymują się na Dźwinie, Niemnie i Prypeci. Na Wiśle pod Warszawą leży lód grubości 40 cm. Stan obecny na rzekach utrzymać się może jeszcze przez kilkanaście dni, o ile w najbliższym czasie nie nastąpi dalsze ocieplenie. (PRESS).

Po katastrofie sterowca „Macon"

Z Nowego Jorku donoszą, że przewodniczący ustanowionej przez prezydenta Roosevelta komisji lotniczej, Clark Howell oświadczył, iż mimo katastrofy sterowca „Macon" podtrzymuje on opinję komisji lotniczej w sprawie budowy sterowca, przeznaczonego dla eksploatacji wspólnie ze sterowcami niemieckiemi nowej transatlantyckiej linji komunikacyjnej. Minister handlu Roper przestrzegł przed zbyt jednostronnym wypowiadaniem sądów o użyteczności sterowców i oświadczył, że podziela całkowicie opinję komisji lotniczej. Komendant sterowca „Macon", kapitan Willey przedłożył władzom marynarki raport o przebiegu katastrofy, w którym jednak oświadcza, iż nie może wyjaśnić przyczyn nagłego pęknięcia zbiorników gazowych, znajdujących się w końcu powłoki sterowca. (ATE.).

Zjazd historyków

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego warz ze Stałą Delegacją Zjazdów Historyków Polskich stosownie do uchwały Zjazdu Warszawskiego z roku 1930 zwołuje VI-ty Powszechny Zjazd Historyków Polskich do Wilna na dzień 8 — 11 września 1935 roku.

Katastrofa

największego sterowca na świecie

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z San Francisco dotarło tam 81 uratowanych członków załogi sterowca „Macon". Obawy natomiast o los pozostałych 2-ch osób załogi, mianowicie pierwszego oficera-radjotelegrafisty, Delaya, oraz stewarda, Filipińczyka Edquita, okazały się słuszne. Obaj oni padli ofiarą podczas pełnienia swych obowiązków.

Delay pozostał do ostatniej chwili na posterunku i prawdopodobnie nie zdając sobie sprawy z bezpośredniego niebezpieczeństwa zatonął wraz ze sterowcem. Również posługacz Edquita zachowywał się niezwykle bohatersko i brał udział w akcji ratunkowej aż do ostatniej chwili. Gdy sterowiec rozpadł się na dwie części Filipińczyk został ciężko ranny i nie miał już dość sił, by się ratować. Sterowiec leży na głębokości 250 metrów. Miejsce katastrofy odznacza się na morzu olbrzymią plamą oliwy.

Opinja publiczna Stanów Zjednoczonych wyraża się z niezwykłem uznaniem o ofiarności i poświęceniu załóg amerykańskich okrętów wojennych, które z fantastyczną szybkością wszczęły akcję ratunkową.

AMERYKA ZAPRZESTAŁA BUDOWY OLBRZYMÓW POWIETRZNYCH.

Katastrofa sterowca „Macon", która wywołała w Stanach Zjednoczonych olbrzymie poruszenie, przyczyniła się do ponownego spotęgowania niechęci oraz wątpliwości co do celowości dalszej budowy tego rodzaju okrętów powietrznych. Prezydent Roosevelt zarządził, by narazie zaprzestano budowy nowego sterowca, wskazując na fakt, że wydatki na budowę takiego sterowca pokryją koszt 50 samolotów dla dalekodystansowych lotów wywiadowczych.

Stany Zjednoczone, wstrzymując się tymczasowo z dalszemi eksperymentami w tej dziedzinie, nie rezygnują jednakże ostatecznie z budowy tego rodzaju statków powietrznych. Rząd amerykański nie przestanie fabrykować helu (który będzie magazynowany i oddany badaczom całego świata dla celów doświadczalnych. Narazie rząd amerykański nie zamierza domagać się od kongresu jakichkolwiek kredytów na budowę sterowców dla celów wojskowych i gospodarczych.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ KATASTROFY?

Komandor Wiley twierdzi, iż przyczyną katastrofy „Macon'a" było pęknięcie jednej z metalowych części szkieletu statku powietrznego, co spowodowało przerwanie powłoki i ulatnianie się gazu. „Macon" spadał do morza z szybkością 100 mtr. na minutę. (PAT.).

Konfiskata listu

Bolesława Limanowskiego

Cała prasa „sanacyjna", od „Gazety Polskiej" zaczynając, a na „Państwie Pracy" kończąc pełna jest hymnów pochwalnych na cześć Bolesława Limanowskiego.

Ile jest szczerości w tych hołdach dla wielkiego socjalisty, dowodzi następujący fakt: „Tydzień Robotnika" przedrukował w ostatnim numerze skonfiskowany swego czasu list Limanowskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej. Redakcja sądziła, że jeśli cała prasa „sanacyjna" czyni z Limanowskiego — niemalże swego człowieka — list ten nie spotka się z niczym sprzeciwem.

Stało się jednak inaczej. Cenzura cały list Limanowskiego skonfiskowała. I rzecz jeszcze ciekawsza. Pozostawiono cytatę z „Gazety Polskiej" o Limanowskim, a skonfiskowano to, co myślał i mówił Limanowsk i o ludziach „Gazety Polskiej".

„Sanacja" ma dla Limanowskiego — po jego śmierci oczywiście — słowa hołdu i podziwu, ale nie chce, by to, co Limanowski o niej myślał, doszło do wiadomości opinji polskiej.

Nic dziwnego. Myślał on wręcz przeciwnie o „sanacji", niż ona o Nim pisze.

Ale i to ma swoją wymowę: Bolesław Limanowski skonfiskowany!

Hitlerowiec skazany

na dożywotnie więzienie

Były wiceprzewodniczący związku przemysłowców austrjackich Fritz Hamburger został onegdaj skazany wyrokiem sądu wojskowego w Wiedniu na dożywotnie więzienie za zbrodnię zdrady stanu.

Wyrok jest prawomocny i nie podlega apelacji.

Na rozprawie świadkowie stwierdzili, że Hamburger popierał hitlerowców w dniu puczu z 25 lipca ub. r. przez dostarczanie im broni i amunicji. M. in. składali zeznania dyrektor Kredit-Anstaltu, Rottenberger i prezes zakładów BerdorferKrupp, dr. Artur Krupp. Skazany Fritz Hamburger liczy 66 lat.

Wielki ruch strajkowy

w Meksyku

Z Mexico City donoszą: Związki zawodowe robotników i pracowników rolnych proklamowały na piątek strajk powszechny celem poparcia strajku szoferów dorożek samochodowych. Prezydent Cardenaz postanowił interwenjować. Strajk szoferów przybiera ostre objawy. Szoferzy zdemolowali w kilku punktach miasta garaże. W stanie Puebla wybuchł również strajk powszechny. Pracę porzuciło 25.000 robotników rolnych, ponieważ właściciele ziemscy nie zgadzają się na zawarcie układu kolektywnego o warunkach pracy. W Ciudad-Guzman w stanie Jalisco i w Cordoba w stanie Vera Cruz wybuchł strajk powszechny. (ATE.).

W Hitlerji

boją się cienia krytyki

Wydawany przez znanego działacza hitlerowskiego hr. Reventlowa tygodnik „Reichswart" został bezterminowo zakazany.

Komunikat oficjalny podkreśla, że zawieszenie nastąpiło na rozkaz Hitlera z powodu ogłoszenie przez pismo artykułu, zawierającego podburzające i złośliwe uwagi pod adresem rządu.

Artykuł ten zatytułowany „jesteśmy przecież całkiem osamotnieni", zawiera istotnie ostre ataki przeciwko czołowym kołom hitlerowskim.

Autor pisze o „fałszywym blasku pyrrhusowego zwycięstwa politycznego" oraz o „towarzyszach, którym nie można jeszcze całkiem ufać".

Ostatnia zapora, jaką jest kapitalizm, nie została jeszcze zdobyta. Hitlerowcy, którzy maszerują przed gmachami giełd i czytają długie bilanse w dziennikach „burżuazyjnych", nie mogą przecież myśleć, że wszystkie zapory są już przezwyciężone. Ruch hitlerowski nie osiągnął celu. Autor czyni aluzję do kół kierowniczych partji, mówiąc o towarzyszach drogi, którzy zasiedli na fotelach reprezentacyjnych. Mimo oświadczenia, iż rewolucja została zakończona, a rozpoczęła się obecnie ewolucja, hitleryzm nie śmie zaatakować ostatniej twierdzy, jaką przedstawia reakcja.

Zemsta reakcji hiszpańskiej

Sąd wojenny w Oviedo skazał na dożywotnie więzienie dwuch członków gwardji cywilnej, a na 6 miesięcy dwuch innych, oskarżonych o niewypełnienie obowiązku podczas napaści powstańców na posterunek w Allogleno w październiku roku ubiegłego. (PAT.).

Wice-minister na ławie oskarżonych

Sensacyjny proces w Paryżu

Onegdaj przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko b. podsekretarzowi stanu w gabinecie Tardieu deput. Henrykowi Falcoz o nadużycie wpływów w aferze Towarzystwa Budowlano-Urbanistycznego w Marokku.

Początek sprawy sięga r. 1931. W tym czasie jeden z przedsiębiorców paryskich podpisał kontrakt z władzami marokańskiemi na budowę całej dzielnicy w Marakech. Na sfinansowanie robót przewidywano 130 miljonów franków. Przedsiębiorca zobowiązał się do utworzenia towarzystwa akcyjnego i wypuszczenia akcyj. Wszedł w kontakt z deput. Falcoz, który ze swej strony ułatwić miał przedsiębiorcy nawiązanie stosunków ze sferami finansowemi. W r. 1932 powstało istotnie towarzystwo dla przeprowadzenia prac urbanistycznych w Marokku, które dokonało emisji akcyj na sumę 69 miljonów franków. Akcje te emitowano przy pomocy instytucyj państwowych. Z korespondencji złożonej władzom śledczym wynika, że bankier Espitalier pisał do swego wspólnika, iż deputowany Falcoz ma otrzymać za pośrednictwo w tej sprawie remunerację w kwocie pół miljona franków, względnie 1 miljona franków, zależnie od wysokości udziałów instytucyj państwowych w imprezie marokańskiej.

Espitalier zbankrutował i został pociągnięty do odpowiedzialności za nadużycie zaufania. Przy sprawdzeniu rachunków znaleziono m. in. pokwitowanie deput. Falcoz na sumę 20.000 franków. To właśnie było powodem wytoczenia dep. Falcoz dochodzenia za nadużycie wpływów politycznych.

Na rozprawie oskarżony kategorycznie zaprzecza temu, aby używał swych wpływów w stosunku do kierowników państwowych instytucyj finansowych i twierdzi, że suma 20 tys. fr. stanowi honorarjum za porady prawne. Jednakże poszczególne dokumenty świadczą, iż dep. Falcoz osobiście interwenjował u kierowników kasy depozytowej i kasy amortyzacyjnej w sprawie wzięcia udziału przez te instytucje w subskrybcji akcyj towarzystwa budowlanego marokańskiego.

Proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych.

Zbiorowa histerja

W jednej z sal licytacyjnych Paryża sprzedano wczoraj z przetargu rzeczy, pozostałe po Stawickim. Wśród nabywców panował wprost, jak piszą dzienniki, nastrój histeryczny. Za drobiazgi osiągnięto kwotę 10 tys. franków. Najwięcej ubiegano się o walizkę, z którą oszust odbył ostatnią swą podróż do Chamonix. Bona dzieci Stawickiego odkupiła na licytacji narty dziecinne i zabawki. (PAT.).

Chodzież

W jutrzejszym numerze damy szczegóły o zwycięstwie robotników fabryki porcelany „Ćmielów" w Chodzieży.

W fabryce fajansu Mańczaka strajk trwa.

Znowu dramat kolejowy w Z.S.S.R.

Z Moskwy donoszą: Na stacji Mineralnyje Wody na Kaukazie wydarzyła się katastrofa kolejowa. Wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy wykoleił się pociąg towarowy. Kilka wagonów wyskoczyło z szyn. Wypadek nastąpił w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg pośpieszny z Baku. Skutki zderzenia były straszne. Trzy lokomotywy i 6 wagonów zostało zdruzgotanych. Liczba ofiar w ludziach nie jest dotychczas znana. Policja polityczna wdrożyła natychmiast śledztwo. (ATE.).

Jabłka mają stanieć

Ministerjum skarbu wprowadziło zniżone opłaty celne na importowane do Polski jabłka świeże. W okresie od 1 stycznia do 31 marca r. b. włącznie obniżone cło na jabłka wynosi 35 zł. od 100 kg. Zniżki cel ne stosowane są za pozwoleniem ministra skarbu. (PRESS).

Konfiskata

Pierwszy nakład naszego pisma uległ wczoraj konfiskacie, z powodu notatki na str. 2-giej o więzieniach.

WILLIAM LOCKE 110

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— A co było wtedy?

— Miałam u siebie wszystkich nudziarzy z Londynu, z Edgarem włącznie.

— I mego czcigodnego rodzica. Pamiętam... Byłem przez całą niedzielę w Ministerstwie Wojny. I deszcz lał, jak z cebra. A cóżeś z nimi robiła?

— Ano, głaskałam ich i karmiłam i schlebiałam ich drobnym próżnostkom. — Uśmiechnęła się, a potem dodała poważniej: — Był to bardzo ważny dzień dla twego ojca. Rząd zwarjował na punkcie wynajdywania nowych potężnych ludzi — i pozbywania się niekompetentnych politycznych nieużytków. Edgar wisi teraz na włosku. Otóż odkryli twego niezwykłego ojca i w ubiegłym tygodniu prawie, że załatwili z nim wszystko. Nowe ministerstwo propagandy! Och — roześmiała się znowu. — Ostatecznie nie było tak źle... Ale — westchnęła — teraz jest lepiej... Nie myślmy o żadnych wojnach, ani o polityce, ani o Edgarze, ani o podobnych okropnościach! — Rzuciła papierosa do wody i nachyliła się nad koszykiem. — Zjedzmy lunch...

Dzień, o którym Edna opowiadała, był rzeczywiście ważny dla Baltazara. Dom w pobliżu Moulsford, będący osobistą własnością lady Edny — olbrzymi kwadratowy budynek z czerwonej cegły w stylu georgjańskim — położony na gruntach, dochodzących aż do rzeki — wypełniony był tego dnia pieczołowicie wybranymi dygnitarzami, wśród których mąż Edny, aczkolwiek sam minister — błyszczał, jak podrzędny satelita. Było to ostatnie posunięcie w grze na rzecz Jana Baltazara, którą to grę Edna prowadziła od wielu tygodni.

— Po co zapraszasz tego jegomościa? — zapytał Edgar Donnithorpe, patrząc na listę gości.

— Ponieważ mnie bawi.

— Ale mnie nie bawi — wybuchnął jej mąż.

Był to mały, szczupły człowieczek o rzadkich siwych włosach, rzadkich wąsikach i cienkim głosie Jeszcze przed paru miesiącami lady Edna traktowała go z pogardliwą tolerancją; obecnie zaczęła go wy raźnie nie znosić.

— Jeżeli nie chcesz spotkać się z panem Baltazarem — odpowiedziała — możesz pozostać w Londynie.

Zaczęli kłócić się w mało budujący sposób, będący na porządku dziennym w źle dobranych małżeństwach.

— Mam dosyć oglądania tej bezczelnej istoty w swoim domu.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Wiesz, co chcę powiedzieć. Nie uozwolę ci robić z siebie idjotki.

— Mój miły człowieku — odpowiedziała zjadliwie — gdybym szukała kochanka, tym razem wzięłabym sobie młodszego.

Roześmiała się pogardliwie i odeszła. Tląca w niej oddawna niechęć buchnęła płomieniem otwartej wrogości. W sercu jej wzbierała wściekłość przeciwko niemu. Nigdy jeszcze przedtem Edgar nie odważył się insynuować jej czegoś podobnego w związku z politycznem zainteresowaniem, jakie okazała dla kogokolwiek. Ona, lady Edna Donnithorpe, została posądzona o romans z Janem Baltazarem! Co za obelga!

Następny dzień przyniósł znowu krótką, lecz gwałtowną rozmowę.

— Udajesz, że jesteś zazdrosny. To nieprawda... Pożera cię zawiść wobec większego od siebie człowieka. Wy, małe minogi, nie możecie znieść trytonów. Zupełnie to rozumiem.

Ogarnięty wściekłością — w sposób zwykły ludziom słabym i niemądrym — wyrzucił z siebie niezapomniane słowa, których żadna kobieta nigdy nie wybacza. Stanęła nawprost niego z ustami tak wąskiemi, jak jego własne; z oczami, które — zazwyczaj rozmarzone — teraz stwardniały w małe punkciki.

— Uważaj lepiej, abym ja ciebie nie złamała — rzekła.

— Abyś mnie nie złamała? W jaki sposób? Politycznie? — roześmiał się drwiąco. — Przedewszystkiem nie mogłabyś, a po drugie — nie zrobiłabyś tego. Coby się stało z twojem stanowiskiem, gdybym ja wyszedł z rządu?

— Potrafię dać sobie sama radę — zapewniła.

W sobotę rano Edgar wyraził żal z powodu utraty panowania nad sobą. Edna chłodno przyjęła jego przeprosiny pod warunkiem, że będzie uprzejmy wobec Jana Baltazara. Tak się więc stało, że gdy po wod wszystkich tych utarczek przybył we własnej osobie do Moulsford, został powitany prawie z wylaniem przez niechętnie nastrojonego Edgara; poczem włączono go do wybranego kręgu zgromadzonych znakomitości.

D. c. n.

Poufne fundusze dyspozycyjne

w ciężkim przemyśle

Sensacyjny proces sądowy

Przed sądem w Katowicach — jak donosiliśmy we wczorajszym numerze — toczył się proces przeciwko Dyrektorom S-ki „Godulla" Jüngelsowi i Gorolowi i dyr. firmy „Gotab" Viderowi. Swego czasu został Dyr. Jüngels skazany na półtora roku więzienia, Vidor na 8-miesięczne więzienie. Oskarżonym zarzucano, że na szkodę S-ki Wirek zdefraudowali 550.000 zł.

Oskarżeni tłumaczyli się, że pieniędzy tych nie zdefraudowali, lecz zostały one użyte na sekretne cele. Że istotnie mówili prawdę wynikałoby choćby z tego, że tak Dyr. Jüngels jak dyr. Gorol dostali po wyjściu z więzienia lepsze posady po drugiej stronie granicy u tych samych pracodawców, gdzie pracowali poprzednio. Pozatem ani S-ka „Godulla", ani S-ka Wirek nie wystąpiły do sądu przeciwko oskarżonym.

Po pierwszym, zasądzającym wyroku odwołali się oskarżeni do Sądu Apelacyjnego.

Jako jednego z głównych świadków przesłuchano obecnego gen. dyrektora S-ki „Godulla" Stadnikiewicza. Zeznania jego brzmiały rewelacyjnie. Zadawane świadkowi przez przewodniczącego pytania zmierzały do ustalenia, czy sumy uzyskane przez oskarżonego Jungelsa na podstawie fikcyjnych rachunków, można traktować jako fundusze dyspozycyjne oraz, czy wysokość tych funduszów nie jest zbyt rażąca.

Dyr. Stadnikiewicz stwierdził istnienie funduszów poufnych w każdem wielkiem przedsiębiorstwie. Wysokość sum wydanych na cele poufne przez dyr. Jüngelsa jest znaczna, ale nie przekracza granic możliwości w jakichś specjalnych okolicznościach.

Również innych świadek dyr. „Robura" Falter złożył tak samo rewelacyjne zeznanie o funduszach dyspozycyjnych ciężkiego przemysłu.

Przewodniczący: A co pan dyrektor może powiedzieć o funduszach dyspozycyjnych w przemyśle?

Świadek: **Fundusze te są konieczne. Wydatki z tych funduszów księguje się jako dyskrecjonalne, specjalne albo dyspozycyjne.**

Przewodniczący: A czy pan dyrektor, jako doświadczony człowiek, może stwierdzić, iż wysokość wydatków dyskrecjonalnych, uczynionych przez dyr. Jungelsa, jest możliwa.

Świadek: Trudno na to odpowiedzieć stanowczo: **Wydatki te są różne. Wtedy była inna konjunktura i wydatki te nie wydawały się tak wysokie. Zresztą dyr. Jüngelsowi mogły się wydać konieczne. Miał dwa bardzo poważne wypadki na kopalni, kopalnia mogła być uznana jako gazowa, mógł stracić prawo do zajmowania takiego stanowiska, jakie posiadał. Dochodzi jeszcze do tego sprawa zakupionych lasów w Małopolsce. Zaopatrzenie spadkobierców... Prasa... To wszystko pociąga za sobą wydatki specjalne.**

Rewelacyjne te zeznania wywołały ogromne poruszenie. Dyr. Falter potwierdził, że przemysł ciężki dysponuje olbrzymiemi kwotami na udzielenie łapówek i celem przekupienia potrzebnych w danej chwili wpływowych osobistości. Poruszone w zeznaniach dyr. Faltera sprawy wymagają kategorycznie wyjaśnienia. Z zeznań dyr. Faltera wynika, że przekupiono wpływowych ludzi, by nie dopuścić w okresie dobrej konjunktury do zastawienia kopalni „Hillebrand", oraz przekupiono prasę, by milczała o różnych niewłaściwościach. Pytamy się, kto został przekupiony, by kopalnię „Hillebrand" nie uznano jako „gazową" i jaka prasa została przekupiona?

Bardzo wyraźnie wskazał też obrońca oskarżonych adw. Mildner, w jakim kierunku należy szukać łapwoników.

Mec. Mildner, przytaczał takie przykłady, jak wielkie interesy, wymagające pośredników, prowadzone są przez przedsiębiorstwo, w których oskarżeni pracowali. Czasem pośrednikiem takim jest wysoko postawiona osoba, której nie wypada poprostu brać za pośrednictwo, a jednak bierze. Naturalnie sumy, wypłacone takiej osobie za pośrednictwo, nie mogą być uwidaczniane w księgach. Lata — mówił jeszcze mec Mildner — w których dyr. Jüngels wydatkował tak znaczne sumy, z jakich się wyliczyć nie chce, były latami dobrej konjunktury węglowej. Chodziło o przeciwdziałanie zatorom kolejowym przy transportach węgla. To także kosztuje.

Przykłady łapownictwa, które stały się wiadome z procesu Hertza, oraz rewelacyjne zeznania świadków w procesie Jüngelsa, świadczą dobitnie, że na G. Śląsku śmierdzi korupcja na odległość kilometrów. Tak skorumpowany, jak obecnie, nie był Śląsk nawet w okresie plebiscytu.

Dziwne

W końcu stycznia wojewoda warszawski p. Nakoniecznikoff - Klukowski przyjął delegację bezrobotnych, z tow. pos. Kazimierzem Dobrowolskim na czele.

P. wojewoda przychylnie odniósł się do przedstawionych mu postulatów i obiecał wydać odpowiednie zarządzenia podległym starostom.

W dn. 12 b. m. do starosty pow. błońskiego zgłosiła się delegacja bezrobotnych i powołując się na przyrzeczenie wojewody, domagała się przychylnego rozpatrzenia jej postulatów.

P. starosta zdziwił się wielce, że przychodzą do niego bezrobotni, i oświadczył, iż żadnych instrukcji w zakresie organizowania pomocy dla bezrobotnych, nie otrzymał.

Hola, panowie rycerzyki!

Wam chodzi o rozgrywkę — biedakom o życie

Piszą nam z Białowieży:

Od kilkunastu lat osiadła tu drużyna robotnicza, zajęta przy przeładunku drzewa na stacji kolejowej. Opiekę nad drużyną sprawował początkowo Związek b. Uczestników Powstań narodowych, a po jego likwidacji — dziedziczący po nim z dobrodziejstwem inwentarza Związek Obrońców Kresów Wschodnich, oczywiście kierowany przez „sanację". Robotnicy mieli złudzenie, że jest ktoś, co nad nimi czuwa, a Związek inkasował składki członkowskie i czerpał dochód z koncesji na przeładunek drzewa, połączony z gratyfikacją, wypłacaną związkom opiekuńczym przez Zarząd Lasów Państwowych w Białowieży. Na ten to smakowity kąsek polaszczyła się druga „sanacyjna" organizacja „Związek Rezerwistów i jako bardziej ustosunkowana, odsadziła bliźniego brata od korytka. „Związek Rezerwistów" objął pobór lafy, a z nią kuratelę nad robotnikami.

Wszedłszy w prawa poprzednika, „Związek Rezerwistów" rozprawił się z nim doraźnie, wydalając jego członków z pracy. Z całej partji 88 ludzi zatrzymano zaledwie kilku z nich i to tych właśnie, którzy parę miesięcy temu zostali wykreśleni z drużyny i pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej za nadużycia.

Pozbawieni pracy dosłownie przymierają głodem. Wyprzedają resztki żebraczego mienia. Ofiarom międzyzwiązkowych zawiści „sanacyjnych" organizacji przyjdzie umrzeć z głodu.

Panowie rycerzyki wyrównują swe domowe porachunki, a gromada nędzarzy ponosi opłakane skutki tej rozgrywki. P. S.

Wiadomości z całej Polski

SAMOBÓJSTWO ŚPIEWAKA.

W Żyradowie popełnił samobójstwo 42-letni znany w Warszawie śpiewak operetkowy Kazimierz Wersch, który po likwidacji operetki „8.30" stracił pracę. Zmarły zostawił żonę i dwoje dzieci.

7 OSÓB ZATRUTYCH CZADEM WĘGLOWYM.

W Więcborku wydarzył się tragiczny wypadek, którego przyczyny ustali dopiero śledztwo. Cała rodzina Augusta Liedtke, złożona z 7-miu osób, uległa zatruciu czadem. Kiedy wkroczono do mieszkania, zastano już troje dzieci martwych. Dwoje wraz z rodzicami przewieziono do szpitala. Istnieje słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu.

W JAKICH WARUNKACH UCZĄ SIĘ DZIECI SZKÓŁ POWSZECHNYCH...

„Kurjer Wileński" pisze: Ostatnio na peryferjach miasta zauważono coraz częściej zdarzające się wypadki opóźnień niektórych dzieci do szkół. Sprawą tą zainteresowano się. Jak stwierdzono. część opóźnień spowodowana jest tem, że dzieci nie posiadają obuwia. W niektórych rodzinach na kilka dzieci jest tylko jedna para bucików. Matka więc odprowadza jedno dziecko do szkoły, zabiera następnie jego buciki, zostawiając mu wzamian jakieś pantofle domowego wyrobu, a następnie wraca do domu i oddaje buciki drugiemu dziecku, które zkolei idzie do szkoły...

Byczo jest!

WYKOLEJENIEC.

W Żółkwi dokonano włamania do składu towarów bławatnych Mojżesza Sobia. Podejrzenie skierowano w stronę Michała Grzeszczuka, notorycznego złodzieja i bandyty, który przyznał się, że dokonał kradzieży wspólnie i za namową Franciszka Kilara.

Zeznaniom tym początkowo policja nie chciała dać wiary. Franciszek Kilar jest bowiem synem właściciela ziemskiego z Turynki. Młody dziedzic, jak się okazuje, nie chciał się uczyć i często uciekał z domu, aż wreszcie został parobkiem i pracował w stajni. Do włamania przyznał się i został przez sąd lwowski skazany na 2 lata ciężkiego więzienia.

KOBIETY — FAŁSZERKAMI MONET

W Katowicach zakończył się proces przeciwko trzem kobietom, pochodzącym z Poznania, które przychwycone na kolportowaniu fałszywych 5 i 10-złotówek. Zostały skazane: Janina Bejmowiczowa za fabrykowanie falsyfikatów i rozpowszechnianie falsyfikatów na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 10-ciu, Stanisława Myślińska i Gietruda Okupniak za rozpowszechnianie falsyfikatów po 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

UJĘCIE SPRAWCY NAPADU NA RADCĘ PROKURATURY GEN. WE LWOWIE.

Urzędnik — strzelec bandytą.

We Lwowie aresztowany został sprawca napadu w gmachu Prokuratorji Generalnej przy ul. Romanowicza 2, na radcę dr. Stanisława Rybarskiego.

Po długiem śledztwie zdołano ustalić, że sprawcą napadu jest urzędnik Prokuratorji Generalnej, niejaki W. G., w wieku lat 26, który mając ukończonych 5 klas gimnazjalnych, awansował na urzędnika, jakkolwiek początkowo przyjęty został na woźnego. Był on o czem pisaliśmy już karany 2-miesięcznem więzieniem za kradzież, jakiej dokonał w czasie odbywania służby wojskowej.

Przed przyjęciem do Prokuratorji aresztowany W. G. pracował w „Strzelcu".

Nieprzyzwoite burdy „sanatorów"

na wiecu P. P. S.

Podczas omówienia życia tow. Limanowskiego śpiewała bojówka „sanacyjna" pieśni „legjonowe"

W ub. niedzielę zwołali nasi towarzysze z Giszowca wiec publiczny celem omówienia sytuacji politycznej i gospodarczej. Jako referenta zaprosili towarzysze dr. Ziółkiewicza. Sanacja postanowiła wiec ten uniemożliwić. Na półgodziny przed rozpoczęciem wiecu zgromadziła się na sali bojówka „sanacyjna", która zajęła przygotowane stoły i krzesła, by „omawiać" swoje sprawy. Te „omawiania" trwały aż do godz. 4-ej. Towarzysze nasi, nie chcąc wywołać awantur, czekali cierpliwie, aż „sanatorzy" się wygadają.

O godz. 4-ej rozpoczął się wiec PPS. Bojówka „sanacyjna" nie opuściła sali, lecz zgrupowała się koło drzwi, skąd próbowano przeszkadzać wiecownikom. Zaznaczyć należy, że policja musiała być dokładnie poinformowana, co się święci, gdyż na wiec przybyło służbowo około 15 policjantów.

Referent tow. Ziółkiewicz omawiając sytuację polityczną i gospodarczą, wspomniał o potrzebie walki o 6 godz. czas pracy, celem zahamowania redukcyj i turnusów. W toku referatu wspomniał o wspaniałym przykładzie, jaki nam wszystkim dał zmarły tow. Limanowski. Chwilę tę uznali bojówkarze „sanacyjni" za dogodną, aby rozpocząć burdy i dać powód do rozpędzenia wiecu. Zaczęli śpiewać pieśni „patrjotyczne", chcąc w ten sposób przekrzyczeć referenta. Tow. dr. Ziółkiewicz nie dał się jednak sprowokować i referował dalej. Ciekawe było zachowanie się policji. Zamiast usunąć awanturujących się „sanatorów", stała policja na miejscu, nie ruszając palcem. Czy czekała na okazję, aby się rozprawić z socjalistami?

Pomimo tych prowokacyj bojówki „sanacyjnej" doprowadzono wiec do końca, uchwalając rezolucję w sprawie wspólnej walki robotników o postulaty robotnicze. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru"

„Zagadnienia społeczne a kryzys gospodarczy"*)

Pod powyższym tytułem ukazało się w polskim przekładzie sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, p. Butler'a, przedłożone 18-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w czerwcu 1934 r. Zawiera ono znakomicie opracowaną syntezę zagadnień gospodarczych i społecznych ostatnich lat, opartą o bogatą dokumentację ekonomiczną i statystyczną Międzynarodowego Biura Pracy.

Szczególnie ciekawą analizę skutków społecznych kryzysu znajdujemy w rozdziale omawiającym ewolucję płac w latach kryzysu. Obala ona ostatecznie pokutującą jeszcze gdzieniegdzie teorję o skuteczności zwalczania bezrobocia za pomocą zniżek płac, wykazując na przykładzie Niemiec, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych, że istnieje niewątpliwy związek między obniżeniem się dochodów pracowniczych w latach kryzysu, a spadkiem cen, produkcji i wielkości obrotów handlowych.

Jeden z rozdziałów tej pracy poświęcony jest doświadczeniom, dokonywanym w zakresie „gospodarki planowej" w szeregu krajów. W rozdziale tym. jak zresztą i w innych częściach pracy p. Butler'a znać wielki wpływ, jaki na ideologję M. B. P. i rozumowanie jego kierownika wywiera polityka społeczna Prezydenta Roosevelta. Konkluzją wywodów autora jest teza, że „potrzebna miara porządku i kontroli publicznej może zostać osiągnięta równie skutecznie zapomocą swobodnej dyskusji, doprowadzającej do swobodnie zawartych układów, jak zapomocą innych metod. Być może, że potrzeba jest długiego wychowania politycznego, aby demokracja miała dobrowolnie narzucić sobie konieczną dyscyplinę; jednakże historja przeszłości, i to tak okresu wojny, jak i pokoju, dostarcza licznych dowodów, że wolność instytucyj policznych nie wyklucza ani polityki ściśle określonej, ani też energicznego jej wykonywania".

Aktualność zagadnień poruszonych w doskonałej pracy p. Butler'a, staranność i poprawność przekładu oraz ładna forma zewnętrzna winny zapewnić tej książce szeroką poczytność.

az.

*) Zagadnienia społeczne a kryzys gospodarczy. Sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy przedłożone 18-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, Warszawa, 1935. Nakładem F. Hoesicka. Str. 117.

Strajk robotników kaflarskich

w Siemiatyczach

(Kor. wł.)

W dniu 29 stycznia r. b. w Siemiatyczach rozpoczął się strajk robotników kaflarskich, który objął trzy fabryki Belkiesa i dwie fabryki Rodzyńskiego.

Z samego rana do fabryk, objętych strajkiem, przybyły komitety strajkowe, które pilnowały, żeby w fabrykach nie była żadnych prowokacyj i żadnych prób łamania strajku.

Strajk trwał dwa dni. Fabrykanci, widząc solidarność robotników, wiedząc, że im się uda nie obniżyć zarobków o 20%, postanowili powiadomić komitet strajkowy, że zarobków nie będą obniżać i Rodzyński fabryki remontować nie będzie.

Fabrykant Dojcz, widząc, że robotnicy opuszczają pracę, zapowiedział, że płac nie będzie obniżać.

Dzięki solidarności, robotnicy nie pozwolili na obniżkę swych zarobków, utrzymując swe płace na dotychczasowym poziomie. Strajk był solidarny i nie znalazł się ani jeden robotnik, któryby chciał go złamać, pomimo że kilku robotników należy do „Strzelca" i „Rezerwy".

W dniu 31 stycznia robotnicy stanęli do pracy.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

KONFERENCJA OGÓLNOKRAJOWA R. K. S. „HAPOEL". W Warszawie, obradowała ostatnio Pierwsza Ogólnokrajowa Konferencja R. K. S. „H a p o e l". W ramach tej konferencji, w sobotę 2 lutego, w sali kina „Palace", odbył się popis gimnastyczno-plastyczny. Popis ten był, niejako, oficjalnym otwarciem Konferencji. Tow. Białopolski przy wypełnionej do ostatniego miejsca (nawet stojącego!),sali zagaił uroczyście, witając delegatów i gości.

Skolei ci ostatni witali Konferencję w imieniu swych organizacji. W imieniu Z. R. S. S. Konferencję powitał tow. D. Kozłowski.

Co do samego popisu, to należy przyznać bezstronnie, że przeszedł oczekiwania i przypuszczenia rozmaitych sceptyków", że na gimnastykę monopol w Warszawie posiada tylko R. S. W. F. „Jutrznia".

Wprawdzie to co zobaczyliśmy nie było tak wykończone wypolerowane, jak bywa na popisach „Jutrzni", ale w każdym razie nie dużo już brakowało i przypuszczać należy, że przy urządzeniu następnego popisu, organizatorzy, mając w zanadrzu trochę doświadczenia, zorganizują go bardziej sprężyście, a a przedewszystkiem możliwie punktualne, przynajmniej z jednogodzinnem opóźnieniem!

Pomijając to wszystko, popis wypadł niezwykle udanie, zwłaszcza na wyróżnienie zasłużyli juniorzy i kobiety. Bardzo efektownie wypadła improwizacja wyobrażająca poszczególne gałęzie pracy. Dobre były ćwiczenia mężczyzn ze strzałami. Innym numerom brakowało, jak już powiedziałem, wykończenia. Tembardziej widać, że sekcja gimnastyczna „Hapoel" jest na dobrej drodze i jest nadzieja, że niezadługo dorówna swej Z. RSS-owej „siostrze" — „Jutrzni". Zasługą to, niewątpliwie, będzie instruktora tow. Szajngrossa i tow. Baga, którzy z całym rozmachem „pcha" naprzód pracę w „Hapoelu"

D. K.

DZISIAJ DALSZY CIĄG ZIMOWEGO TURNIEJU GIER SPORTOWYCH KLUBÓW ROBOTNICZYCH. W sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Czerniakowskiej 128 dzisiaj odbędą się dalsze rozgrywki zimowego turnieju gier sportowych klubów robotniczych. W programie dokończenie rozgrywek w siatkówce pełnych drużyn mężczyzn i kobiet oraz początek gier zespołów mieszanych (jedna zawodniczka i jeden zawodnik). W grach mieszanych startuje dziesięć par. Początek rozgrywek punktualnie o godz. 17.45.

Hokej

NIESAMOWITY WYNIK POLSKIEJ DRUŻYNY W KRYNICY. Wczoraj popołudniu polska drużyna kombinowana rozegrała mecz hokejowy z drużyną czeską A. C. Poprad, bijąc ją 8:7 (5:0, 3:2, 0:5).

O zawodach tych trudno powiedzieć coś pozytywnego, gdyż tego rodzaju wypadek zdaje się, nie miał jeszcze miejsca, aby drużyna, prowadząca 8:2 została w ciągu jednej tercji doprowadzona prawie że do wyrównania. Wytłumaczyć można ten wypadek chyba przemęczeniem hokeistów polskich, grających jedną trójką napadu.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE OKR. LWOWSKIEGO. Mistrzostwo hokejowe Okr. Lwowskiego zdobyła definitywnie Lechja, osiągając w ostatnim meczu z Ukrainą wynik remisowy 1:1 (0:0, 0:0, 1:1).

W pozostałych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A — Czarni wygrali z AZS 5:3, a Lechja wygrała z Kresami 1:0.

Stan tabeli o mistrzostwo okr. Lwowskiego przedstawia się następująco:

1) Lechja 8 pkt., 2) Kresy 3 p., 3) Pogoń 3 p., 4) Czarni 3 pkt., 5) Ukraina 2 pkt.

Ping-Pong

WĘGRY MISTRZEM ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM. W środę późnym wieczorem odbył się w Londynie finałowy mecz w tenisie stołowym o tytuł mistrza świata pomiędzy Węgrami i Czechosłowacją.

Po czterogodzinnej walce Węgrzy pokonali Czechosłowację 5:3. Polska po zwycięstwie 5:4 nad Anglją zajęła 3 miejsce w rozgrywkach. Klasyfikacja ogólna: 1) Węgry, 2) Czechosłowacja, 3) Polska, 4) Anglja.

W ostatecznej klasyfikacji — rozgrywek pań, pierwsze miejsce okupują: Czechosłowacja z Węgrami, 3) Niemcy, czwarte miejsce podzieliły Francja i Anglja, 6) Walja, 7) Szwajcarja.

Decydujący mecz o pierwsze miejsce rozegrają Czechosłowacja i Węgry.

Tenis

ZBIOROWE KURSY TENISOWE W WARSZAWIE. Okręgowy Ośrodek W. F. w Warszawie organizuje zbiorowe kursy tenisowe przed rozpoczęciem sezonu wiosennego dla początkujących, zaawansowanych i pragnących poprawić swój styl gry.

Kursy odbywać się będą pod kierunkiem znanego instruktora — trenera, W. Pulsta, w Ośrodku przy ul. Ujazdowskiej 1, poczynając od 15 bm. według planu nast.:

Dla osób zajętych pracą biurową popołudniową — we wtorki i czwartki w godz. 12—13.

Dla osób zajętych przed południem — w piątki 17—18 godz.

Kancelarja Ośrodka przyjmuje zgłoszenia codziennie w godzinach 8—12 i 16—21 popoł.

Życie Warszawy

Wczorajsze wypadki

TRAGEDJA MATKI ZBRODNIARZA.

Nocy ub. o godz. 1-ej przy ul. Balickiej 3, na Woli otruła się amoniakiem 41-letnia Marja Szemborska. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem. Okazuje się, iż desperatka jest matką 21-let. Wacława, który dn. 5 b. m. zamordował w polu pod cmentarzem wojskowym na Powązkach 23-l. Jana Mączyńskiego. Matka, w przystępie rozpaczy, oraz wstydu dla całej rodziny, postanowiła pozbawić się życia.

TRAGEDJA EKSMITOWANEJ.

33-l. Anna Borowiczówna, robotnica, ostatnio bez pracy, w przystępie rozpaczy, iż została eksmitowana z mieszkania swego, otruła się nadmanganjanem potasu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy pozostawił nieszczęśliwą na miejscu.

SAMOBÓJSTWA.

24-l. Marta Kuranówna, bez pracy i bez mieszkania, napiła się esencji octowej w bramie domu Leszno 62.

— 41-l. Janina Ducka w przystępie rozpaczy, spowodowanej krytycznemi warunkami życiowemi, napiła się esencji octowej.

— 39-l. Jan Skorupski, bez zajęcia, pragnąc pozbawić się życia, powiesił się w mieszkaniu własnem. Desperata w porę zauważyli domownicy i odcięli. Lekarz Pogotowia doprowadził niedoszłego samobójcę do przytomności.

— Pod parkanem cmentarza Powązkowskiego, przy ul. Tatarskiej, otruła się kreozotem nieznana kobieta, lat około 25-ciu. Pogotowie przewiozło desperatkę nieprzytomną i w stanie ciężkim do szpitala na Czystem, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Z miasta w kilku słowach

LICYTACJE W LOMBARDZIE. W roku 1934 lombard miejski przeprowadził 6 licytacyj. Poszło pod młot 3.139 zastawów za 148.782 zł., co w stosunku do wartości ogólnej i ilości zastawionych przedmiotów stanowi około 5 proc. Wykazuje to, iż petenci lombardu miejskiego nagół się z obowiązków wywiązują, płacąc należne odsetki, a tem samem nie dopuszczając do sprzedaży licytacyjnej przedmiotów.

NOCNE LUSTRACJE SZPITALI MIEJSKICH. 8 b. m. zarząd miejski rozpoczął dokonywanie nocnych lustracji szpitali. Lekarze wydziału szpitalnictwa lustrując szpitale, stwierdzają stan pogotowia nocnego odwiedzanych szpitali, pozatem bada ją sprawność służby lekarskiej i pielęgniarskiej na poszczególnych oddziałach, przyczem ustalają jak na powyższą sprawność wpłynęły odpowiednie posunięcia reorganizacyjne w szpitalnictwie przez wprowadzenie dyżurów lekarzy miejscowych i zwiększenie liczby służby pielęgniarskiej. Do zadań tych lustracji należą też spostrzeżenia gospodarcze, mające na celu zwrócenie uwagi na dalsze usprawnienia gospodarki materjałowej w szpitalnictwie.

Przed eksmisją kolejek dojazdowych

Na podstawie dwuch umów koncesyjnych, obecne „Tow. warszawskich kolejek dojazdowych S. A." korzystało z prawa przeprowadzenia, a następnie eksploatacji kolejek w granicach m. stoł. Warszawy. Termin trwania koncesji kolejki upłynął w r. 1929.

Na skutek próśb i przyrzeczeń Towarzystwa, dotyczących dokonania właściwych zmian w trasie oraz w sposobie eksploatacji kolejek dojazdowych, rada miejska przedłużyła ostatecznie czas trwania koncesji do 31 grudnia 1930 r.

Tow. nie dotrzymało jednak przyrzeczeń i w dalszym ciągu działało na zwłokę, chcąc bezprawnie zachować jaknajdłużej dotychczasowy stan posiadania.

Wobec powyższego miasto wytoczyło sprawę o uznanie umów koncesyjnych za wygasłe. Ponadto zarząd miejski zażądał wydania obydwuch odcinków kolejowych wraz z budynkami i taborem w ilości odpowiadającej warunkom koncesji.

Sąd okręgowy wyznaczył termin rozprawy merytorycznej na poniedziałek, 18 b. m.

Nasza rubryka

Poszukiwanie pracy

ABSOLWENT SZKOŁY HANDLOWEJ poszukuje pracy biurowej, ewentualnie może pracować jako pomocnik buchaltera, zna jomość księgowości, korespondencji, pisania maszynowego. Informacje: tel. 2-48-42, (godz. 10—17).

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie nowa komedja Ferenca Molnara „W cukierence".

TEATR WIELKI: Dziś i jutro „Kraina Uśmiechu" z Fedyczkowską, Szczepańską, Łuczyńskim, Szczepańskim, Bolko, Zniczem oraz Lodą Halamą na czele baletu.

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielki człowiek do małych interesów" Fredry w reżyserji Zelwerowicza.

Dziś ważny abonament 2 — O.

TEATR POLSKI: dziś „Nadzieja" Bernsteina najnowsza interesująca sztuka mistrza współczesnego teatru francuskiego.

Dziś ważny abonament 3 — J.

W sobotę o godz. 3 pp. przedstawienie dla młodzieży „Dziady" po cenach specjalnie zniżonych.

TEATR NOWY: dziś angielska sztuka „Miss Ba". Besiera z Malicką (rola tyt.)

Dziś ważny abonament 2 — E.

TEATR LETNI: gra „Piękną Helenę", arcydzieło Offenbacha w opracowaniu Hemara z Modzelewską w roli tytułowej.

W sobotę o godz. 3.30 pp. przedstawienie dla młodzieży „Wicek i Wacek" po cenach specjalnie zniżonych.

TEATR MAŁY: Dziś po raz 56-y błyskotliwa komedja „Karolina".

W sobotę, 15 lutego premjera najnowszej komedji Kiedrzyńskiego p. t. „Cudzik i Sp." z A. Fertnerem w roli tyt.

TEATR AKTORA. Codziennie „Pan Brotonneau".

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka słynnego dramaturga H. Bahra „Mistrz". Tytułową rolę gra Karol Adwentowicz. Rolę żony Irena Horecz, sekretarką jest Kazimiera Skalska.

Najbliższą premjerą teatru Kameralnego będzie „Nora" R. Ibsena z Ireną Grywińską w roli tytułowej.

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i codziennie operetka „To lubią kobiety" z Makowską.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i codziennie nowa rewja p. t. „Tańce, hulanka, swawola".

KARNAWAŁ W BANDZIE: Rewja p. t. „Banda w karnawale" z gościnnemi występami Nory Ney, Ireny Carnero, Romualda Gierasińskiego, Ignacego Dygasa, Ijo Syma

TEATR COMEDIA: Dziś komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

TEATR DRAMATYCZNY: Codziennie komedja L. Jabłońskiego „Narzeczony z wymówieniem".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36). Codziennie „Teorja Einsteina" Cwejdzińskiego w reż. J. Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 4.30 i 8.15 sensacyjne widowisko z udziałem tajemniczej Greczynki Kasfikis.

Z FILHARMONJI: Dziś, w piątek, odbędzie się niezwykle interesujący koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie p. Jascha Horenstein. W koncercie weźmie udział Karol Szymanowski, który odegra partję fortepianową w swojej czwartej symfonji.

500 PRZEDSTAWIEŃ DLA DZIECI! W niedzielę o 12.15 i o godz. 4 pp. w TEATRZE AKTORA (Mokotowska róg Hożej) odbędzie się niezwykła uroczystość. Oto popularny i ulubiony przez dziatwę „Teatr dla dzieci T. Ortyma" urządza jubileuszowe 500-ne przedstawienie dla dzieci. Będzie to benefis dyrektora Teatru p. Tymoteusza Ortyma, twórcy stałego teatru dziecięcego w Warszawie.

Kronika Organizacyjna

PIĄTEK DN. 15 lutego.

Na niżej wyszczególnionych Dzielnicach w piątek dnia 15 lutego br. odbędą się odczyty poświęcone rocznicy walki rewolucyjnej robotników w Austrji.

Dz. „Powiśle" Czerwonego Krzyża 20, godz. 7 w. referent tow. Józef Stopnicki.

Dz. „Jerozolima" Chłodna 30, godz. 7 w. refer. tow. Z. Zaremba.

Dz. „Mokotów" Chocimska 23, godz. 7 w. ref. tow. Dubois.

Dz. „Praga" Brukowa 35, godz. 7 w. ref. tow. Karnioł.

Dz. „Ochota" Przemyska 18, godz. 7 w. ref. tow. S. Benkiel.

Dz. „Wola — Czyste" Wolska 44, godz. 7 w. ref. tow. Sokołowska.

Dz. „Śródmieście" Warecka 7, godz. 7 w. tow. Litauer.

Dz. „Starówka" Orla 5, sala Zw. Transport. godz. 7 w. ref. tow. Kaczanowski.

Dz. „Czerniaków" Nowosielecka 1, godz. 7 w. ref. tow. L. Perl.

Dz. „Annopol" Nowe Bródno Białołęcka 51, godz. 7 wiecz. — ref. tow. Niemyski Stanisław.

Dz. „Marmont — Żoliborz" Krasińskiego 10, godz. 7 w. — ref. tow. Winterok.

W SOBOTĘ.

Z. N. M. S. Dziś o godz. 20 w lokalu ZZK (Czerw. Krzyża 20) odbędzie się Sekcja Samokształceniowa. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w sobotę o godz. 5 i pół przy ul. Długa 21.

W NIEDZIELĘ, DN. 17 LUTEGO.

W sali teatru „Ateneum" o godz. 10 r. odbędzie się Akademja ku uczczeniu Rewolucji w Austrji.

Wzywa się ogół towarzyszy do wzięcia udziału w Akademji. Dzielnicę proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami.

T. U. R.

WYCIECZKI. W niedzielę o godz. 10.30 rano staraniem Warsz. Oddziału T. U. R. odbędzie się wycieczka pracowników Elektrowni Miejskiej w celu zwiedzenia gazowni.

Co usłyszymy w radjo?

Piątek 15.II 1935 r.

6.48 Muzyka z płyt. 6.5 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert popularny. 12.45 „Pani gdzi służącą". 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Muzyka salonowa. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 „Zdrowotność drobiu warunkiem powodzenia hodowli". 18.10 „Życie stolicy". 18.15 Koncert Ork. Dętej. 18.45 „O stosunkach gospodarczych w dzisiejszej Wielkopolsce". 19.00 Koncert muzyki lekkiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Melodje z filmu „Julika". 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Jak spędzić święto". 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości dla kom. lot. 23.05 Muzyka taneczna.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO.

W całym kraju nagół chmurno i mglisto, miejscami drobne opary. Na południowym wschodzie nocą jeszcze umiarkowany mróz, pozatem lekki, przechodzący w odwilż w dzielnicach zachodnich i środkowych Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo - zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.29; Dolar złoty 8.88,5; Rubel złoty 5.55,5; Funt szt. 25.95.

Dolarówka 54.40; 3 proc. poż. Budowlana 46.90; 4 proc. poż. Inwestycyjna 117.50; 7 proc. poż. Stabilizacyjna 72.50; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 55; 5 proc. poż. Konwersyjna 68.50.

Bank Polski 99; Lilpop 9.30; Starachowice 13.15; Haberbusch 41.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wyłączenie pracowników samorządowych z ubezpieczalni społecznych

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej związków pracowników samorządowych z udziałem przedstawicieli Związku Miast i Związku powiatów w sprawie statutu o pomocy leczniczej dla pracowników samorządu terytorjalnego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 24 października 1934 r. wprowadziło zmianę w ustawie o ubezpieczeniach społecznych pracowników umysłowych, umożliwiającą samorządom ubezpieczenie swych pracowników na wypadek choroby we własnym zakresie. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia.

Aby umożliwić związkom samorządowym wykonanie powyższego przepisu, konieczne jest opracowanie ramowego statutu. Zadania tego podjęła się, w po rozumieniu z władzami, Rada Naczelna związków pracowników samorządowych.

Wyjaśnić należy, że obecnie, poza kilkoma dużemi miastami, pracownicy samorządowi korzystają z Ubezpieczalni Społecznych.

Omawiane posiedzenie było pierwszem i miało charakter dyskusyjny.

Koszt wyżywienia rodziny pracowniczej

Według danych inspekcji handlowej zarządu miasta, koszt wyżywienia w Warszawie rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w tygodniu od 3 do 9 b. m. wyniósł przeciętnie **dziennie 2 zł. 45 gr.** W stosunku do poprzedniego tygodnia jestto **wzrost o 0,44 proc.**

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Młody las".
ATLANTIC: „Bal w Sawoy'u".
ANTINEA: „Co mój mąż robi w nocy" i „Dwa oceany".
AMOR: „Sprytna dziewczyna".
AS: „Bohater Arizony" i „Harry jest głodny".
ACRON: „Niewolnik dżungli" i „Skandal w Budapeszcie".
CAPITOL: „Antek policmajstrem" z Dymszą.

CASINO: „Miłość bez jutra".
COLOSSEUM: „Śluby ułańskie" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Navarana" i „Dolores".
CORSO: „Markiza Yorisaka" i rewja.
CZARY: „Buster rozdaje miljony".
EUROPA: „Pan bez mieszkania".
FAMA: „Pojedynek ze śmiercią" i „Kryzys skończony".
FILHARMONJA: „Hrabia Monte Christo".
FLORIDA: „Klub Dżentelmenów" i rewja.
FORUM: „Melodje cygańskie".
HELJOS: „Eskimo".
ITALJA: „Cesarzowa i ja".
KOMETA: „Przeor Kordecki" i rewja.
LOS: Od 4-ej „W 80 min. dookoła świata". Od 8,30 „Sekret kobiety".
MAJESTIC: „Nowi ludzie".

MUCHA: „Urwis z Hiszpanji" i „Sobowtór".

LUX: „Świat wewnętrzny" i „Generał Czeng".
MASKA: „Śmierć odpoczywa" i „Przybłęda".
MEWA: „Ludzie w bieli" i „Błękitna rapsodja".
NIL: „Człowiek dwuch światów" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „I cóż dalej, szary człowieku".
MIEJSKI: „Nędznicy".

OKO PRASKIE: „Nibelungi" i „Bożek mórz południowych".
PALACE: „Noc czy dzień", oraz nad program.
PAN: „Żywy zastaw".

PETIT TRIANON: „Bolero" i „Spełnione marzenia".
PROMIEŃ: „Przygoda na Lido" i „Baroud".
RAJ: „Król cyganów" i „Cudowna rakieta".
ROXY: „Dziewczę dżungli" i rewja.
PRAGA: „Carioca" i rewja.
RIALTO: „Muszę być młody!"
RIVIERA: „Csibi" i „Pocałunek skazańca".
ROXY: „Kleopatra" i rewja.
STYLOWY: „Piotruś" z Fr. Gaal.
SOKÓŁ — „Carioca" i „Noc na froncie".
ŚWIATOWID: „Świat się śmieje" (komedja sowiecka).

TON: „Kleopatra".
UCIECHA: „Imperatorowa" z Marlena Dietrich.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.